Wydanie poranne.

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 3.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne

Przedpłata.

na „Głos Narodu“ wynosi na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.

Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 113. **Kraków, Niedziela dnia 18 Maja 1902.** **Rok X.**

Wybory miejskie.

Oba stronnictwa ścierające się zwykle na gruncie krakowskim, wystąpiły i tym razem do walki tem zaciętszej, że wynik wyborów miejskich jest dla nich niejako próbą sił i wpływów.

Stronnictwo liberalne straciło swoje dawniejsze znaczenie, głównie z winy przywódców. Zaślepieni osobistą ambicją i partyjną zawziętością, szukając poparcia dla siebie i błądząc po manowcach popularności, przesunęli oni cały kierunek swojej polityki w stronę radykalizmu i to tak daleko, że doszli do serdecznego sojuszu z socjalistami i do zupełnej od nich zawisłości. O tem świadczy między innymi zarówno entuzjastyczne przyjęcie wyboru p. Daszyńskiego z kurji małego handlu, jak i ciche poparcie udzielone przez liberałów kandydatom socjalistycznym w kole inteligencji.

Wyboru p. Daszyńskiego nie uważamy wcale za katastrofę narodową, przeciwnie, gdy przywódzca naszej międzynarodówki, wniesie do Rady część swego krytycznego temperamentu, może poruszy do energiczniejszego odporu ociężałych ojców miasta. Ale do eksperymentów kollektywistycznych gmina nie nadaje się wcale, a jeszcze mniej pożądanem byłoby zamącenie życia miejskiego przez namiętne polemiki polityczne i społeczne starcia. Pan Daszyński jako jednostka, jako przedstawiciel kierunku najskrajniejszego, ale dotychczas teoretycznego, pozostanie w Radzie odosobniony, bez większego wpływu; gdyby mu jednak dodano kilku „towarzyszy“, gdyby go otoczył sztab liberalny, posłuszny jego skinieniom, sprawy miejskie zeszłyby łatwo na manowce, nader niebezpieczne dla interesów ogólnych. Kraków jest przedewszystkiem miastem polskiem i katolickiem, a jako takie nie może pójść pod komendę polityków, uważających patrjotyzm za uczucie niższego rzędu, a religję za rzecz prywatną.

Prócz tego liberalni nietylko sprzymierzyli się z żydami, ale po prostu zbratali się z nimi; tak, że jest to jedyny w swoim rodzaju przykład asymilacji rasowo-politycznej, dokonanej specjalnie na zasadzie wyborczego handlu.

O przymierzu konserwatystów z żydami pisaliśmy już kilkakrotnie. Jest ono równie nienaturalne i równie szkodliwe jak i tamto, a tem gorsze, że doprowadziło do niebywałej w naszych stosunkach korupcji wyborczej.

Jest jednakże w mieście naszem dużo ludzi oświeconych, rozważnych i gorąco do Krakowa przywiązanych, którym nie dogadza ani socjalistyczno-żydowski nastrój partji liberalnej, ani skrajne zapędy z żydami związanego konserwatyzmu. Nie wahamy się twierdzić, że ci ludzie złotego środka stanowią większość ludności i wyborców. W ich rękach są losy gminy i oni powinni stworzyć kompromis narzucający się siłą żywiołową wśród ogólnej zapamiętałości, jaka ogarnęła oba stronnictwa. Ich więc zadaniem jest wybrać kandydatów, którzyby niezawisłością swych opinji dawali gwarancję, że nie poprowadzą zarządu gminnego w kierunku skrajnych, politycznych namiętności.

Fryderyk II w Waszyngtonie.

(*Mm.*) Gdy wjeżdżasz do przystani nowoyorskiej, już z daleka rzuca ci w oczy posąg bogini wolności. Jest to podarunek Francji. Nie zawsze polityce francuscy czynem stwierdzają ową wolność, którą mają na ustach, lecz bądź co bądź jest to podarunek godny wielkiego, mimo błędów, genialnego mimo zboczeń, narodu...

Cesarz Wilhelm II chciał zrobić także podobny amerykanom prezent. I ofiarował im Fryderyka, zwanego Wielkim, by stał na jednym z publicznych placów Waszyngtonu.

Prezydent Roosevelt osobiście podziękował za ten dar pruski, lecz przyjęcie uczynił zależnem od przyzwolenia kongresu. Czy kongres uchwali przyjęcie? Czy istotnie na miejscu publicznem w Waszyngtonie ma widnieć posąg króla, który każdym czynem i każdą myślą stwierdzał, że jest wrogiem wolności ludów? Jak można pogodzić boginię wolności w porcie nowo-yorskim z posągiem człowieka, który Austrji podstępnie niemal zagrabił cały Śląsk; który ułożył plan rozdarcia Polski i ów plan wprowadził w życie; który się nie cofał przed fałszowaniem monety, wrzucaniem ludzi do więzienia, konfiskatami, słowem, przed całym systemem rządowym, który Anglicy ongi stosowali za Atlantykiem i w ten sposób doprowadzili do buntu kolonje, tworzące zawiązek dzisiejszej Unji północno-amerykańskiej?

W mieście, które ochrzczono nazwiskiem jednego z najszlachetniejszych ludzi, miałby się wznieść posąg absolutnego monarchy, który mieczem utrwalał absolutyzm, krzewił serwilizm, zaprawiał Niemców do lokajstwa, tak bujnie wśród nich gnieżdżącego się po dzień dzisiejszy. W stolicy rzeczypospolitej, której Washington dał prześliczny testament polityczny w postaci konstytucji, miałoby uśmiechać się ironicznie w w bronzie odlane oblicze człowieka, który nie szanował nikogo i niczego, kpił z całego świata, z ideałów i z cnoty, pielęgnował politykę krzyżacką i utrwalił ją na wieki całe w Prusiech!

Doprawdy, możnaby przypuszczać, że Wilhelm II, zawiadamiając prezydenta Roosevelta o swym prezencie, chciał sobie zakpić z amerykanów, z ich tradycyj politycznych, z fundamentów ich państwa. Fryderyk II w Washingtonie byłby zniewagą dla Unji, byłby zniewagą dla miljonów Irlandczyków i Polaków, dzisiaj obywateli północno-amerykańskich, gdyż „wielki prusak“ nienawidził Polski na równo z Irlandją.

Miejmy nadzieję, że kongres północno-amerykański wie nie tylko z Carlyle'a, kim był Fryderyk II, i jego posągu dla Washingtonu nie przyjmie.

Poseł Wilk i solidarność Koła.

Poseł Wilk łamie solidarność Koła polskiego. — Jego deklaracja. — Rozmowa z księdzem posłem Pastorem. — Wypadek bez znaczenia. — Istota rzeczowa całego zajścia.

Nasz korespondent wiedeński (*Mm.*) pisze:

Poseł Wilk, członek Koła polskiego, głosował sam jeden za nagłością wniosku, żądającego od gabinetu wyjaśnień, czy się zgodził na podniesienie wydatków wojennych skutkiem zakupu nowych armat, a od ministra skarbu, jak wielką będzie suma owych wydatków i w jaki sposób myśli pokryć te ostatnie. Całe Koło polskie głosowało natomiast przeciwko nagłości. Wobec tego złamania solidarności klubowej prezes Jaworski zaraz w czwartek zwołał posiedzenie Koła i postawił wniosek, by posła Wilka wykluczyć z Koła.

Poseł Wilk należy do Koła od 8 czerwca roku przeszłego, wstąpiwszy do niego wspólnie z posłami Bombą, Fijakiem i Szajerem. Nadto w Kole jest członkiem centrum, grupy, której przewodniczy ksiądz prałat Pastor.

Udałem się tedy do niego po informacje.

Ksiądz Pastor na moje zapytanie objaśnił mnie, że w piątek rano poseł Wilk złożył na ręce prezydjum Koła polskiego następujące oświadczenie:

Oświadczam, iż nie miałem zamiaru przy głosowaniu nad wnioskiem posła Daszyńskiego złamać solidarności Koła polskiego. Nadto oświadczam, wyrażając żal w tym względzie, że w przyszłości nigdy solidarności Koła polskiego nie złamię, pracując wspólnie dla ludu polskiego. **Wilk.**

— To oświadczenie posła Wilka — dodał ksiądz poseł — zamyka epizod, nie mający właściwie znaczenia poważniejszego. Poseł Wilk zresztą uniknąłby go snadno, gdyby nie szedł za popędem temperamentu, lecz za głosem rozwagi. Nie jest wprawdzie doktorem fakultetów, lecz posiada dużo wrodzonej inteligencji, która musiała bezwątpienia nasunąć mu następujące uwagi: Wnioskodawcy, który postawił w czwartek ów wniosek nagły, zależało głównie na dowiedzeniu się u źródła autentycznego, ile będą kosztowały nowe armaty i w jaki sposób pokryje ministerjum skarbu część, przypadającą na Austrję. Że jego wniosek, gdyby nawet uchwalono nagłość, nie mógłby sprowadzić wykreślenia pozycji, dotyczącej nowych armat, o tem poseł Daszyński sam wybornie wiedział. Jakkolwiek bowiem czyjkolwiek sąd o delegacjach wypadnie; czy je kto uzna za instytucję pożyteczną, czy też za już przestarzałą, każdy przecież musi przyznać, iż dzisiaj jest to jeszcze forum wyłączne do załatwiania wspólnych wydatków. Izba poselska mogłaby uchwalać dziesięć rezolucyj przeciwko nowym kredytom wojennym, delegacja zaś przeciwnie może uchwalić te kredyty, nie krępując się wolą Izby. Jest to zdaniem bardzo a bardzo wielu polityków — fakt niepożądany, jednak z tym faktem trzeba się liczyć. Te natomiast rezultaty praktyczne, które wnioskodawca chciał zgłoszeniem nagłości wniosku osiągnąć, całkowicie osiągnął. Pan minister skarbu wyjaśnił, że sumy ogólnej kosztów na nowe armaty teraz niepodobna podać; wydatki zaś pokryje zaciągnięciem krótkoterminowych pożyczek. Wobec wyjaśnienia pana ministra nagłość wniosku straciła rację bytu. W mowie ministra przecież widnieje argument bardzo trafny, który wręcz zmusza każdego posła, kochającego lud do głosowania za sprawieniem nowych armat. Austro-Węgry są ostatniem mocarstwem, zaopatrującem artylerję w broń, udoskonaloną według najnowszych wymagań technicznych.

Gdyby tego nasze ministerjum wojny nie uczyniło, poprostu wydałoby na rzeź w razie kampanji całą armję. Przewaga cudzej artylerji nietylko przygniotłaby nas ogromem katastrofy politycznej, lecz przyprawiła o nieobliczone straty w ludziach. A któż dzisiaj wobec powszechnej służby wojskowej odczuwa najbardziej podatek krwi i najgęściej go składa? Lud, nieprawdaż? Niema zagrody, gdzie ten lub ów czy to jako rezerwista, czy w czynnej służbie, czy jako członek pospolitego ruszenia, nie stałby pod sztandarem. Na kim tedy owa przewaga armat nieprzyjacielskich skrupiłaby się najciężej? Na ludzie! Nie byłoby wsi, nie byłoby chałupy, w której nie opłakiwanoby to ojca, to syna, to brata, to stryja. I poseł Wilk, który sam służył w wojsku, a więc w zasadzie ma wyobrażenie o niebezpieczeństwach grożących żołnierzowi, z lekkiem sercem narażał braci z pod strzechy na zdwojone lub potrojone szanse przypieczętowania życiem kampanji, do której mógłby nas zmusić któryś z sąsiadów. Powiadam raz jeszcze, że tylko nadmiar temperamentu i chwilowy brak rozwagi, pchnął posła Wilka do kroku, który niema najmniejszego znaczenia ogólnego. Dowiodło tego i Koło, zadawalniając się oświadczeniem posła Wilka. Ani na chwilę Koło — kończył ks. Pastor z uśmiechem — nie chciało go rozstrzeliwać lub gilotynować, jak to nam przypisywały lubiące sensację dzienniki wiedeńskie...

Kierownicy naszej młodzieży.

W dniu 18 i 19 b. m. odbędzie się walne zgromadzenie towarzystwa nauczycieli szkół wyższych. Przy tej sposobności Kraków gościć będzie profesorów gimnazjalnych z całej Galicji.

Towarzystwo obejmuje bowiem 16 kół zarówno z zachodniej, jak i ze wschodniej części kraju. Walne zgromadzenie towarzystwa daje nam sposobność wyrazić naszą najszczerszą sympatję dla czcigodnych kierowników młodzieży naszej.

Rzadko bowiem można spotkać inne towarzystwo, ożywione tak bezinteresownymi celami, tak poświęcone całkowicie dobru powierzonej młodzieży. Nie podobna również przemilczeć o stanowisku, jakie towarzystwo zajmuje wobec sprawy narodowej. Najlepiej o tem mówi ustęp ze sprawozdania rocznego, w którym mowa o staraniach towarzystwa nad rozwinięciem praw języka polskiego w gimnazjach:

„Wykonując uchwałę ostatniego Walnego zgromadzenia, przedłożył Wydział c. k. krajowej Radzie szkolnej uchwalone przez Walne zgromadzenie wnioski w sprawie reformy nauki języka polskiego w gimnazjach, z prośbą o uwzględnienie ich przy rewizji planu i instrukcji dla nauki języka polskiego. W ten sposób sprawa podniesienia nauki języka polskiego, będąca przedmiotem szczególnej troski naszego Towarzystwa od czasu jego zawiązania się, znowu postąpiła naprzód, gdyż c. k. krajowa Rada szkolna, która nie mniej gorliwie od Towarzystwa naszego tą sprawą się zajmuje, zwołała w styczniu 1902 ankietę, w której brali udział także członkowie naszego wydziału. Spodziewać się można, że przy rewizji planu i instrukcji dla nauki języka polskiego życzenia naszego Towarzystwa chętne i życzliwe znajdą uwzględnienie".

Nie potrzeba zresztą sprawozdań towarzystwa; każdy z nas doskonale zna z doświadczenia gorący patrjotyzm przewodników naszej młodzieży, wiemy jak ten patrjotyzm państwowy pozwala im urząd państwowy łączyć równocześnie z placówką narodową, wieść młode pokolenie po drodze prawdziwie polskiej.

* * *

Niedzielne zgromadzenie Towarzystwa rozporządza bardzo obszernym porządkiem dziennym, z którego cytujemy bardziej interesujące ogół punkty:

I. Walne zgromadzenie poleca wydziałowi prosić władze:

1) o przedłużenie czasu, przeznaczonego na przerwy między lekcjami, do 50 minut i rozkład jego taki, aby po każdej lekcji była przerwa i żeby przerwy te wzrastały ku końcowi nauki;

2) o rozkład czasu, poświęconego gimnastyce na 4 lekcje $^1/_2$ godzinne;

3) o wprowadzenie stopniowe trzeciej godziny ćwiczeń cielesnych w tygodniu i poświęcenie jej obowiązkowym grom;

5) o przypomnienie zarządom szkół rozporządzenia ministerstwa z r. 1894, normującego zajęcia szkolne i domowe uczniów w dniu zabaw i dnie następne;

6) o zalecenie częstszego, niż dotąd, odbywania lekcyj geografji i hist. natur. na wolnem powietrzu.

II. Walne zgromadzenie poleca wydziałowi wyjednanie u władz:

1) Zasięgania decydującej opinji lekarskiej co do warunków hygienicznych sal gimnastycznych i boisk szkolnych tak przed zatwierdzeniem planów, jak przed oddaniem budynku szkolnego do użytku;

2) wypracowania ustawy (na wzór Anglji), chroniącej tereny, używane przez młodzież do zabaw, przed przeznaczeniem na inne cele;

3) oddania wojskowych placów musztry do użytku dla gier młodzieży.

III. Walne zgromadzenie poleca wydziałowi wyjednanie u władz rewizji planu i instrukcyj, obowiązujących obecnie w nauce gimnastyki. Rewizji tej dokonać winna komisja naukowa z udziałem lekarzy i fizjologów, jak to już stało się we Francji, Belgji i Danji.

IV. 1. Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi uproszenie władz:

a) o urządzanie kursów gier szkolnych dla nauczycieli;

b) o kreowanie posad docentów wychowania fizycznego przy uniwersytetach dla użytku kandydatów na nauczycieli oraz na lekarzy szkolnych;

c) o poddanie ćwiczeń cielesnych młodzieży i wszelkich urządzeń służących im — kontroli lekarskiej. Potrzebnym do tego celu jest stały referent dla spraw zdrowotnych w Radzie szkolnej krajowej, oraz lekarze szkolni;

2) Walne zgromadzenie wyraża przekonanie że pożądaną jest rzeczą, aby kierujący zabawami nauczyciele tworzyli z przyzwoleniem władz organizacje (kółka) wśród młodzieży, mające na celu uprawianie zabaw.

V. Walne zgromadzenie poleca Wydziałowi udać się do władz z prośbą:

1) O zmianę kroju mundurów szkolnych, odpowiadającą wymogom hygieny;

Walne zgromadzenie wyraża przekonanie:

1) że czytelnie polskie dla młodzieży nie są w przeważnej ilości zakładów średnich zaopatrzone należycie w książki. Grona powinny z własnych dochodów zakładu przeznaczać znaczniejsze kwoty na zakupno książek do czytelni, a w razie potrzeby udać się do Rady szkolnej z prośbą o wyjednanie odpowiedniej dotacji od rządu.

Posiedzenia Towarzystwa odbywać się będą w auli uniwersyteckiej Collegium novum.

Towarzystwu przewodniczy obecnie dr A. Kalina. Sekretarzem jest p. C. Lachowski. Organem sympatycznej instytucji jest miesięcznik „Muzeum".

Chleb dla swoich.

We Lwowie powstała instytucja, którą powitać należy szczerem uznaniem. Jest nią „Związek przemysłowy, stow. zarejestrowane z ograniczoną poręką".

„Jak wziąć się do konkretnej pracy — mówi na początku odezwa młodej instytucji, — jak rozpocząć akcję uprzemysłowienia Galicji, gdzie puścić pług w ten zachwaszczony ugór, na którym rola skamieniała przez wiekowe niedołęstwo, przez kosmopolityzm warstw majętniejszych i przez nędzę materjalną reszty społeczeństwa?"

„Przednią strażą i służbą do wywiadów dla przemysłu każdego w walce z obcą konkurencją jest dobre pośrednictwo handlowe. Najlepiej rozwinięty przemysł nie może istnieć trwale bez należycie na jego usługi zorganizowanego handlu, a ten znów polegać musi na życzliwem, solidarnem, obrotnem i czujnem pośrednictwie między producentem i konsumentem".

„Chwilowo zrywa się po kraju głośne hasło: „precz z obcym towarem", tu i owdzie odezwie się słabe echo szlachetnych zamiarów popierania krajowej produkcji, lecz temperament nasz, — skłonny zawsze więcej do pospolitego ruszenia, jak do regularnej wojny, gasi wnet ten słomiany ogień przelotnego zapału, a w sercu i umyśle galicyjskiego przemysłowca budzić się musi gorycz i zwątpienie w możność pozyskania kiedykolwiek naprawdę krajowego konsumenta.

Kupcy nasi, nie z sympatji dla obcej produkcji, ale z musu, dyktowanego przez samo społeczeństwo, zniewoleni traktować obojętnie wyrób krajowy, nie dźwigną go sami swemi siłami na należne mu stanowisko, a choćby i chcieli wspierać przemysł rodzimy, nie zawsze to robić mogą, bo go sami często nie znają".

Dla zadość uczynienia tej właśnie handlowej potędze zawiązał się związek przemysłowy z siedzibą we Lwowie (ul. Chorążczyzny 17). Statut tego towarzystwa ma w ustępie, określającym cel tegoż, tak obszerne postanowienia, że mieszczą się w nich wszystkie te formy działania, które wyżej przedstawiono, jako niezbędne kierunki najbliższej akcji przemysłowej kraju.

Założony w chwili najniewdzięczniejszej dla tego rodzaju akcyj, — po katastrofach finansowych r. 1898, przetrwał krajowy Związek przemysłowy najgorsze chwile początkowe: czyż mógł jednak rozwinąć przez tych kilka lat istnienia taką działalność, jakiej wymagały stosunki, skoro nie znalazł z nikąd dostatecznego poparcia.

Chwila obecna, kiedy kraj okazuje szczere pragnienie ekonomicznego odrodzenia, kiedy okrzyk „Chleb dla swoich" z głębi serca się wyrywa, chwila obecna nadaje się, by na związek przemysłowy baczniejszy zwrócić uwagę, by po-

---

F. M. DOSTOJEWSKI.

Przykra anegdota.

(Opowiadanie).

2 (Ciąg dalszy).

Zapragnął nagle przekonać i przerobić radcę Nikiforowa, którego już dawno nie widział, a którego przedtem zawsze i we wszystkiem słuchał. Uważać go począł teraz, nie wiadomo dla czego, za ogromnego wstecznika i napadł nań z niezwykłym ogniem. Tajny radca Nikiforow nie odpowiadał prawie, a tylko chytrze słuchał, chociaż temat był dlań interesujący. Radca Praliński rozogniał się i w podnieceniu imaginowanego sporu częściej, niżby należało, pociągał z kielicha. Radca Nikiforow bezpośrednio po każdym jego hauście brał butelkę i kielich dolewał do pełna co, znowu niewiadomo dlaczego, zaczęło obrażać Ilicza, tembardziej, że radca Szypulenko, którego nienawidził, a którego cynizmu i złości bał się — radca Szypulenko przez cały czas przechytrze milczał na stronie i częściej, niżby należało, uśmiechał się. „Oni mnie mają za smarkacza" błysnęło w głowie radcy stanu Pralińskiego.

— O! nie! Dawno już był czas na to, ciągnął dalej z żarem: — zanadtośmy zostali w tyle, a podług mnie humanitarność to rzecz pierwsza, humanitarność względem podwładnych; wzgląd na to, że i oni są ludźmi. Humanitarność zbawi wszystkich i wszystko...

— Chi-chi-chi-chi! naraz odezwało się z kąta radcy Szypulenki.

— No dobrze, ale pocóż nas pan tak wreszcie ćwiartuje na kawały, odezwał się radca Nikiforow z uprzejmym uśmiechem. Przyznam się kochanemu koledze, że dotąd, nie mogę dobrze wyłapać treści tego, co pan był łaskaw podnieść. Powiada kochany pan: humanitarność, to znaczy miłość człowieka, czy tak?

— Tak jest, niech będzie i miłość człowieka. Ja...

— Chwileczkę. O ile mogę sądzić, sprawa się na tem nie kończy. Miłość i człowieka nie wynaleziono dzisiaj. Jeżeli mówimy o reformach, to trudno na humanitarności stanąć i postawić kropkę. Podniosły się kwestje włościańskie, sądowe, gospodarcze, wykupna, moralne i... i... i bez końca tych kwestyj, tak zwanych, a wszystko to razem może zrodzić wielkie, że tak powiem, wstrząśnienia. Oto, o co się obawiamy; — nie o humanitarność...

— Tak jest, sprawa zahacza głębiej, zauważył radca Szypulenko.

— Najzupełniej rozumiem i niech mi wolno będzie zauważyć, panie radco, że ja bynajmniej nie pragnę pozostać za panem w tyle w głębokości ujmowania kwestji, koląco i z nazbyt już suchą uprzejmością zwrócił się Jan Ilicz w stronę przeciwnika — jednakowoż przyjmę na siebie śmiałość zrobienia uwagi, że i pan, ekscelencjo, nie zupełnie mnie zrozumiał.

— Nie zrozumiałem.

— A ja zaś, trzymam się tego stale, i przeprowadzam tę ideę, że humanitarność, a mianowicie humanitarność względem podwładnych odurzędnika do pisarza, od pisarza do stróża, od stróża do chłopa humanitarność, powiadam, może być kamieniem węgielnym, że się tak wyrażę, wszystkich przyszłych reform i wogóle odrodzenia. Dlaczego? Dlatego. Proszę wziąć syllogizm: jestem humanitarny, ergo kochają mnie. Kochają mnie, przeto dowierzają. Dowierzają, ergo wierzą! wierzą, wierzą, więc kochają... to jest, nie; powiedzieć chciałem: więc będą wierzyć i w reformę, pojmą, że tak powiem rdzeń sprawy, że tak powiem uścisną się duchowo i rozwiążą całą kwestję przyjacielsko, zasadniczo. Czego pan się śmieje, panie Szypulenko? Nie zrozumiał pan?

Radca Nikiforow milcząc podniósł brwi; dziwił się.

— Mnie się zdaje, żem trochę zadużo wypił, jadowicie zauważył radca Szypulenko i dlatego mi wyobraźnia stępiała. Pewne zaćmienie w głowie.

Jana Ilicza jakby kolnęło.

— Nie wytrzymamy — odezwał się naraz tajny radca Nikiforow po krótkim namyśle.

— To jest, jakto nie wytrzymamy? — zapytał Jan Ilicz, zadziwiony tą nagłą i urywkową uwagą.

— Tak, że nie wytrzymamy. Radca Nikiforow najwidoczniej nie chciał zapuszczać się w dalsze konkluzje.

— Wasza ekscelencja potrąca o sprawę nowych gatunków win? Nie bez ironji zapytał Jan Ilicz w odpowiedzi radcy Szypulence. Co do tego, to nie mam obawy, wytrzymam; odpowiadam za siebie.

Zegar wybijał w tej chwili dwa kwadranse po dwunastej.

— Komu czas, temu w drogę — odezwał się radca Szypulenko, zabierając się do śniadania. Ale pan Ilicz uprzedził go, wstał i wziął z kominka swoją czapkę sobolową. Miał minę obrażonego.

— Więc jakże będzie, kolego, należałoby się namyśleć? — zapytał radca Nikiforow, odprowadzając gości do przedpokoju.

— Co do tego mieszkania? Pomyślę, pomyślę.

— Ciągle o interesach? — uprzejmie zapytał pan Praliński, jakby się podsuwając do rozmowy. Wydało mu się, że o nim, jakby zapominano.

Radca Nikiforow podniósł brwi na znak, że nie zatrzymuje gości. Radca Szypulenko pospiesznie się żegnał.

„A... no... jeżeli tak, to tak... jeżeli nie znacie się na zwyczajnej uprzejmości..." zadecydował w duchu radca Praliński i jakoś specjalnie bez zależności podał rękę Nikiforowowi.

Następnie okutał się w swoje lekkie drogie futro, starał się z jakiegoś powodu nie zauważać podniszczonych szop radcy Szypulenki i obaj wyszli na schody. (C. d. n.).

żyteczne towarzystwo uczynić instytucją ogólnonarodową.

„W tej myśli — mówi dalej odezwa — zwracamy się dziś do wszystkich, którym los przemysłu krajowego, los usiłowań nad obudzeniem kraju z ekonomicznego letargu leży na sercu, z gorącą zachętą do **jak najliczniejszego przystępowania do „krajowego Związku przemysłowego“**, a zarazem z prośbą o nadesłanie wraz z deklaracją przystąpienia opinji co do kierunku akcji, którą Związek w dzisiejszych przełomowych warunkach powinien wdrożyć.

W szczególności wypadnie poddać gruntownej rozwadze sprawę utworzenia i należytego wyrobienia personalu agentów podróżujących, działu reklamy, pośrednictwa dla wyrobienia eksportu i wielu innych zaniedbanych dotąd dla braku środków materjalnych rodzajów działalności.

Po zebraniu uwag i wniosków, od przemysłowców całego kraju i dla osób interesujących się przemysłem krajowym i dla sprawy naszej życzliwych, zamierzamy zwołać ogólny wiec przemysłowców do Lwowa i poddać wynik pisemnej ankiety pod obrady ustne, aby uzyskać w ten sposób fachową i pewną dyrektywę do dalszej działalności.

Wulkany.

Drogi podziemne, któremi lawa toruje sobie drogę na powierzchnię naszego globu, aby czynić przerażające spustoszenia, pozostaną zapewne niezbadanemi na zawsze. My możemy oglądać tylko ich ostateczne ujścia, wulkany i z obserwacyj nad niemi dochodzić do wniosków o owych drogach. Dlatego też wulkany nigdy nie przestaną być czemś tajemniczem i najbardziej interesującem.

Wulkanów czynnych obecnie jest jeszcze, według obliczenia Fuchsa, 328. W Europie na stałym lądzie czynnym jest jeden tylko Wezuwiusz, który wznosi się na wysokości 595 metr. ponad poziom morza, w kształcie niezbyt spadzistego, płaskiego stożka; tworzy on podstawę dla Monte Sommo i właściwego Wezuwiusza.

W r. 79 po Chrystusie, za panowania Tytusa, nastąpił pierwszy wybuch Wezuwiusza; w katastrofie tej zalane zostało Herkulanum, Pompei i Sabia, wraz z licznemi mniejszemi miejscowościami. Następny wybuch przypadł w grudniu 1631 r.; 18 grudnia wybuchać zaczęły olbrzymie masy lawy z krateru, w kilku strumieniach zlewając się do morza. Zniszczone zostały: Bosco i Torre del Annunziata, większa część Torre del Greco, Portici i Resina. Bardzo gwałtowne wybuchy miały miejsce w latach 1794 — 1882; po ostatnim wybuchu w r. 1872 odmienne znowu kształty przybrały szczyty ognistej góry. Wezuwiusz, ze względu na szybkość wybuchów i wielkość swego krateru, należy do wulkanów trzeciego rzędu.

Zjawiska wybuchowe Etny na Sycylji, co najmniej 20 razy większej od Wezuwjusza, są znacznie wspanialsze. Najpotężniejsze jednak góry ogniste znajdują się w Islandji i na archipelagu malajskim. Podczas jednego wybuchu wulkanu Skaptar w Islandji w r. 1783, z wnętrza krateru wylało się więcej lawy, niż w czasie wszystkich znanych wybuchów Etny i Wezuwjusza. Olbrzymi wybuch wulkanu Krakatoa, wyspepki w środku archipelagu Malajskiego, czynny był przez cały niemal wiek XIX. Czynność swoją zakończył w roku 1883 szeregiem wybuchów najstraszniejszych, jakie pamiętają dzieje.

Wyspy Sandwich, a głównie największe z nich Hawai, są terenem najpotężniejszych zjawisk wulkanicznych. Znajduje się tutaj największy z wulkanów Mauna Loa, wysoki na 4.139 metrów, znany z wybuchu w r. 1866, który trwał bez przerwy przez dziesięć miesięcy. Mauna Loa i Mauna Kea, obie te góry ogniste — składają się z lawy, z małym dodatkiem innych domieszek, co się nader rzadko zdarza. W bocznym kraterze wulkanu Mauna Loa, tak zwanym Kilanea, ciągle kipi lawa. W żadnym innym wulkanie nie spotyka się podobnego zjawiska.

Nauka przyjmuje, że ziemia tworzyła niegdyś wrzącą masę płynną i że do dziś jeszcze w wnętrzu jej panuje olbrzymie gorąco. Czy się jednak tam znajdują jeszcze płynne ciała mineralne i kruszcze, czy też ziemia aż do środka swego stanowi zbitą masę, o tem nic pewnego powiedzieć nie można.

Gdyby jednak nawet przyjąć, że się we wnętrzu znajdują jakie płynne pierwiastki, to według wszelkiego prawdopodobieństwa oddziela je od powierzchni ziemi stała powłoka tak gruba, że trudno przypuścić, aby ją masa ognista rozsadzić zdołała.

Starano się dalej wytłomaczyć powstawanie wulkanów, jako wynik miejscowych procesów chemicznych, lecz i to przypuszczenie nie ostało się; obecność lawy we wszystkich wybuchach wskazuje na wspólne pochodzenie wulkanów z jednego olbrzymiego źródła centralnego. Można przypuścić, że w czasach przedpotopowych masy kamieniste, znajdujące się we wnętrzu ziemi, skutkiem olbrzymiego ciśnienia stwardniały tam już przy temperaturze takiej, w jakiej na powierzchni ziemi pozostałyby były jeszcze w stanie płynnym. Otóż, jeżeli się ciśnienie to nie zmniejszy, muszą masy stałe, znajdujące się tam, przejść znowu w stan płynny, zupełnie tak, jak to ma miejsce z parafiną lub olbrotem, które zmienione pod wpływem silnego ciśnienia, w stan stały, po otwarciu rurki szklannej topnieją na nowo.

Jeżeli więc skutkiem utworzenia się szczeliny na ziemskiej skorupie (co nastąpić może przy powolnem oziębieniu całej kuli ziemskiej), zmniejszy się ciśnienie na zastygłe pod wpływem wysokiego ciśnienia masy kamieniste, wtedy muszą one topnieć i wydostawać się w myśl prawa hydrostatystyki w górę. Równocześnie uwalniają się olbrzymie masy gazów, które przedtem, skutkiem wielkiego ciśnienia, nie mogły się wydobyć na wierzch, a teraz z olbrzymią siłą wybuchają przez otwór w kraterze, wyrzucając wysoko w powietrze stopione masy.

ZE ŚWIATA.

Przgotowanie do koronacji. — Statystyka kresów wschodnich. — Hisorja kądzieli. — Doświadczenie z wyciętem sercem.

Przygotowania do koronacji w pełnym biegu. Król Edward zaczął już podpisywać listy z zaproszeniem na tę uroczystość do wszystkich przedstawicieli utytułowanej szlachty rodowej w Anglji, Szkocji i Irlandji; zwyczajem jest bowiem, że każdy list musi być podpisany własnoręcznie przez monarchę. W ceremoniale kościelnym zajdą pewne zmiany. Edward VII nie lubi długich kazań i nabożeństw. Arcybiskupowie i biskupowie ślęczą w starych pergaminach, aby poznać obrządki i wybrać najkrótszy, uświęcony bodaj jedną koronacją. Zdaje się, że obłoną ceremoniał, zachowywany przy wstąpienin na tron Wilhelma IV, stryjecznego dziadka Edwarda. Zajdą jednak małe zmiany. Wówczas wszyscy utytułowani mężowie, poczynając od książąt, a kończąc na baronetach, klękali przed królem, składali głośno przysięgę, a następnie całowali go w oba policzki. Król Edward nie chce być całowanym przez setki ludzi; tylko przedstawiciele każdego tytułu dostąpią tego zaczytu. Z religijnego obrządku wykreślono czytanie dziesięciu przykazań. Jubiler nadworny dopasowuje koronę św. Edwarda do czoła obecnego monarchy, który będzie musiał uwieńczyć je dwoma koronami kolejno — jedną oblecze w Opactwie Westminsterskiem, w drugiej ukaże się, jadąc przez miasto. Trzecia, ze słynnym Koh-i-noor, sporządzana jest dla królowej Aleksandry. W dniu koronacji wszystkie teatry i sale koncertowe będą zamknięte, ale król oświadczył, że z własnej szkatuły pokryje straty śpiewaków i aktorów.

* * *

Statystyka kresów wschodnich. Jako ilustrację stosunków polsko-ruskich podajemy poniżej statystyczne zestawienie, obejmujące tylko stosunki duchowne. Zestawienie to znajduje się w niedawno wyszłej broszurce pod tytułem: "Kilka uwag w sprawie ruskiej, opr. przez księży: St. Gromnickiego i Rokosza“.

Cyfry zaczerpnięte są z wykładów dyecezjalnych obu obrządków. Widać z nich ile my posiadamy we wschodniej Galicji i na Bukowinie: księży, kleryków, parafij, a ile Rusini.

Polacy mają w dyecezji lwowskiej księży 495, kleryków 70, parafij 223; w dyecezji przemyskiej księży 635, kleryków 73, parafij 275. Razem księży 1130, kleryków 143, parafij 498.

Rusini mają: w djecezji lwowskiej księży 926; kleryków 142; parochij 751; przemyskiej: księży 743; kleryków 131; parochij 557; stanisławowskiej; księży 552; kleryków 90; parochij 456. Razem: księży 2221; kleryków 363; parochij 1764.

A zatem Rusini mają więcej od nas na tem samem terytorjum o 1091 księży, 218 kleryków i 1243 parafij.

Uwzględnijmy teraz liczbę ludności i przypatrzmy się, ile to dusz przypada z tej liczby na jednego księdza polskiego, a ile na jednego „świaszczennika“ w każdej djecezji.

Polaków jest w djecezji: lwowskiej dusz obrz. łacińsk. 830.966; z tego na jednego księdza przypada 1.678; przemyskiej 994.848; z tego na jednego księdza przypada 1.557; przeciętnie 1.617.

Rusinów jest: W dyecezji lwowskiej dusz obrz. greck. 1,008.910, z tego na jednego księdza przypada 1.089; w przemyskiej dusz obrz. greck. 985.655, z tego na jednego księdza przypada 1.326; w stanisławowskiej dusz obrz. greck. 887.297, z tego na jednego księdza przypada 1.607; przeciętnie 1.340.

A więc na jednego księdza łacińskiego przypada 1617 dusz, podczas gdy na ruskiego 1340. To czyni w rachubie różnicę, że brak nam 268 księży łacińskich. Uwzględnić należałoby, że znaczna część duchowieństwa łacińskiego ześrodkowana jest po wielkich miastach, np. we Lwowie po klasztorach, i że wskutek tego na jednego księdza łacińskiego przypada o wiele więcej dusz, niż 1617.

Rusini więc we wschodniej Galicji mają stanowczą przed Polakami korzyść ze względu na liczbę księży. Podobnież ma się rzecz z kościołami.

* * *

Historja kądzieli. Kołowrotek wynalazł w 1530 r. Jurgens von Wattenmuehl, w Bruśniku. Przedtem kobiety przędły na wrzecionach, które istniały od kilku tysięcy lat; wspomina o nich Homer w „Iliadzie“ i „Odysei“, wysławia je poeta sycylijski Teokryt. Małżonka króla rzymskiego Tarkwinjusza Starego, Kaja, słynęła jako znakomita prządka. O cnotliwej matronie mówiono: „Casta vixit, lamam fecit“ (żyła czysta, wełnę przędła). W Biblji jest także pochwała niewiasty mężnej, która bawiła się wrzecionem, wełnę i len przędła. W średnich wiekach widzimy kądziel w rękach najdostojniejszych pań, a nawet monarchiń; wyobrażeniem jej zdobiono grobowce niewiast; dziś jeszcze w Moguncji można oglądać ją na pomniku córki Ottona Wielkiego. Królowa Brunhilda nawet na koniu przędła. Berta, matka Karola Wielkiego, rzadko wypuszczała z rąk wrzeciono. Czem miecz dla rycerza, tem była kądziel dla niewiasty; stąd wyrażenie: „pochodzić po mieczu i po kądzieli“.

* * *

Doświadczenie z wyciętem sercem. W peterburskiem towarzystwie lekarzy pokazywał dr Boczarow bardzo ciekawe doświadczenia z sercem królika. Królik uśpiony został chloroformem na wieki, poczem mu wyjęto serce. I oto właśnie serce nieżywego królika, umieszczone na końcu szklanej rurki, biło w oczach wszystkich równo i rytmicznie, jak żywe. Rurki doprowadzały doń płyn bezbarwny, odpowiadający krwi, oraz tlen. I ono nietylko żyło i pulsowało, ale reagowało nawet na wprowadzenie doń trucizny i środki lekarskie. Dziwny organ ten może po wyjęciu z organizmu pozostawać przez kilka godzin w temperaturze równej zeru i mimo to odzyskuje potem życie.

Referent opisał wypadek jeszcze ciekawszy. — Ukończywszy doświadczenia z wyciętem królikowi sercem, pozostawił je w pokoju przeszło 12 godzin. Serce skurczyło się, zmarszczyło, zaschło na powierzchni i nabrało barwy ciemno-bronzowej, właściwej organom zmarłym. Pozostawało je tylko wyrzucić. Gdy jednak przez ten zmarły organ przepuszczono płyn ożywczy, to ku wielkiemu zdziwieniu zaczęło zwolna nabierać życia, pulsować i w końcu bić normalnie jeszcze przez dłuższy czas, odzyskawszy poprzednio właściwą sobie blado-różową barwę.

Dr Boczarow postanowił na takiem wyciętem sercu zbadać poglądowo i graficznie działanie zarówno leków „serdecznych“ jak i niektórych trucizn, zalecanych przez lekarzy chorym na serce. Serce wycięte powtarzało te same ruchy, co i w organizmie; korzyść doświadczenia polegała na tem, że można było ruchy te nietylko widzieć, ale i każde drgnienie zapisywać przy pomocy lewarka, którego jeden koniec umocowany był przy sercu, a drugi kreślił najmniejsze odruchy na rozpiętej błonce.

Dr Boczarow wlewa do jednej z rurek roztwór dygitalisu; w kilka sekund w oczach wszystkich serce bić zaczyna wolniej, ale i silniej. Następnie wstrzymuje dopływ trucizny i wpuszcza tylko płyn odżywczy; po pewnym czasie serce wraca do dawnego stanu.

Z trucizn najbardziej rozpowszechnionych alkohol nie zwiększa wprawdzie zbyt widocznie działalności serca, przy większych jednak dawkach wywołuje zupełne wstrzymanie jej. Trucizna ta jest tak silna, że serce, po usunięciu jej, aczkolwiek pod wpływem płynu ożywczego powraca do życia, to jednak stanu normalnego odzyskać już nie może.

KRONIKA.

Kalendarz kościelny. Dnia 18-go maja Zesłanie Ducha Świętego, Feliksa, Kapucyna, wyznawcy; dnia 19 maja Poniedziałek Świąteczny, Piotra Celestyna, Papieża; we wtorek Bernardyna Seneńskiego, wyznawcy i Plautyli, panny; w środę Suchy dzień, Polienkta i Nikostrata, męczenników.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 52, zachód przypada o godz. 7 minut 18, długość dnia godzin 15 minut 20.

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Na targ w Podgórzu doprowadzono dnia 16-go maja 1902 bydła rogatego sztuk 603, cieląt sztuk 316, nierogacizny sztuk 107. Płacono za 100 klgr. bydła opasowego lepszej jakości od 58 kor. do 66 kor., średniej jakości od 54 kor. do 60 kor., cieląt od 72 kor. do 80 kor., trzody od 58 kor. do 70 kor.

Tarnów 16 maja. (Powódź afiszów. — Strzelanie królewskie. — Rekognoskowanie dróg strategicznych. — Lawn-Tennis). Tablice, mury i parkany tarnowskie okryły się olbrzymię ilością afiszów cyrku Henryego, — który po występach w Krakowie chce nas swoim sześciodniowym pobytem uszczęśliwić, a właściwie z grosiwa ogołocić. Produkcje mają rozpocząć się 21 i trwać do 26 b. m. Cyrkowi można przepowiedzieć powodzenie, bo narodek z ochotą karmi się takimi przysmakami, a nawet drogo za nie chętnie płaci. Za to na prelekcje n. p. Uniwersytetu ludowego i wogóle na „coś poważniejszego“ — to i dwudziestohelerowy wstęp za wysoki.

Stare, polskie czasy pamiętające tarnowskie Towarzystwo strzeleckie, zapowiada na 18, 19 i 25-go b. m. strzelanie królewskie.

Starostwo tarnowskie zawiadomiło naczelników gmin całego powiatu, iż z początkiem czerwca przybędzie do Galicji grupa oficerów oddziału pionierskiego, aby rekognosknować galicyjskie drogi strategiczne. Starostwo poleciło, by owym oficerom zwierzchność gminy przychodziła z pomocą na każde żądanie.

Ruchowe gry towarzyskie na wolnem powietrzu przedstawiają tyle różnorodnych zalet, iż każdy krok ku wprowadzeniu ich w życie u nas należy uważać za sprawę godną publicznego traktowania: więcej bowiem może dobrego sprawić jedno boisko do gry, n. p. w piłkę, niż całe kasyno z dziesiątkami zielonych stolików i podręczną propinacją.

W Tarnowie mają oficerowie cztery doskonale urządzone boiska do gry w Lawn-Tennis w pobliżu ogrodu miejskiego i tam używają ruchu i zabawy.

Jakkolwiek stosunek naszych „cywilów“ do wojskowych i odwrotnie można uważać za przyzwoity, a nawet dobry, to przecież nie dla każdego „mundurowe“ towarzystwo jest pożądane.

Sokół urządza więc dla członków wyborne boisko tennisowe obok własnego gmachu; przyczyni się to bez kwestji do ożywienia towarzystwa i wprowadzi w ruch tych, którzy dotychczas nie mieli sposobności ani w ruchowych grach brać udziału, ani w ćwiczeniach ciała wogóle. Y.

Rzeszów 16 maja. (Oszukańcze bankructwo). Naftali Horowitz kupiec z Dukli, zbankrutowawszy w Dukli i Rzeszowie na olbrzymie sumy i dowiedziawszy się o wydanym nakazie osadzenia go w więzieniu śledczem sądu obwodowego w Rzeszowie pod zarzutem zbrodni oszustwa, znikł bez śladu.

Izba radna sądu obwodowego w Rzeszowie zarządziła ściganie go z wezwaniem w razie ujęcia i dostawienia do więzienia śledczego sądu obwodowego w Rzeszowie.

Wadowice 15 maja. Skromne nasze miasto stało się od niejakiego czasu siedzibą muz wszelkiego rodzaju. Pomijając piękne panie, które są muzami naszego szarego żywota, warto zwrócić baczniejszą uwagę na jednę muzę, która za stałe siedlisko obrała sobie nasze miasto. Muzą tą Melpomena, a raczej jej dróżka, skoczna, wesoła Talia!

Doprawdy niema tygodnia, żeby kółko amatorskie nie dało jakiegoś przedstawienia. Ot, niedawno mieliśmy wspaniały wieczorek dla uczczenia rocznicy 3 maja, podczas którego pierwsze skrzypce dzierżyło kółko amatorskie sokole. I kiedy to kółko amatorskie, mając odpowiednie siły, zamyśla na serjo o wystawieniu jakiejś poważnej sztuki n. p. „Ibsena“, to kółko amatorskie, zgrupowane w stowarzyszeniu rzemieślniczem. „Zgoda“ zadowalnia się wystawieniem rzeczy bardziej swojskich. Dnia 11 b. m. „Zgoda“ uraczyła nas wieczorkiem, na którym zostały odegrane dwie sztuki: „Chłopi arystokraci“ i III akt z „Kościuszko pod Racławicami“, a na zakończenie dano żywy obraz p. t. „Polska w kajdanach“. O grze amatorów nie będę się długo rozwodził. Wystarczy nadmienić, że pomimo braków widniała w całem przedstawieniu ogromna praca. Amatorzy i amatorki grali z miarą, a niektórzy nawet z zacięciem aktorskiem. To też oklaskom nie było końca. Za przedstawienie tak patrjotyczne należy się stowarzyszeniu „Zgoda“ serdeczne podziękowanie.

Tymi dniami gościł u nas b. artysta sceny poznańskiej p. Wojciech Wróblewski, który w stowarzyszeniu „Czytelni mieszczańskiej“ wygłosił szereg monologów, tryskających prawdziwym swojskim humorem. Monolog p. t. „Letnicy“ był wyborny. W objeździe zaś po galicyjskich miastach zawadził o nasze miasto p. Adolf Dulęba, znany deklamator, popisując się swą deklamacją przed młodzieżą gimnazjalną i szkół ludowych.

Staraniem Kolarzy w Rozwadowie odbędą się wyścigi galicyjskich cyklistów pod protektoratem księcia Jerzego Lubomirskiego w Rozwadowie. Biegów 6. Pierszy bieg 20 klm., drugi 10 klm., trzeci 110 klm., czwarty 100 m, pow., bieg protektora o mistrzostwo wszystkich powiatów środkowej Galicji z Tarnowem od zachodu z Przeworskiem od wschodu, bieg szósty 1 klm. Bieg 2 i 3 dla nowicjuszów. Wpisowe do szybkich 3 kor., do powolnych biegów 2 kor. Zgłoszenia do 3 czerwca na ręcą p. W. Bogdani, pocztmistrz w Rozwadowie.

Nowy Sącz 16 maja. (Główna trafika. — Propinacja piwna. — Wenecja. — Zamiejscowe ogrody. — Wycieczka kolarzy do Wieliczki.) Wczoraj było formalne oblężenie nowowybudowanego gmachu dyrekcji skarbowej, z powodu odbycia publicznej licytacji tutejszej głównej trafiki. Pisemnych ofert wpłynęło 18 i do licytacji stanęło prócz żydków, także wielu właścicieli dóbr, wysłużonych wyższych oficerów i t. p., a najcharakterystyczniejszem było, że dotąd roczny czynsz dzierżawy tej trafiki wynosił 1800 kor. a przy wczorajszej licytacji weszły takie wysokie oferty, że w jednej z nich ofiarowano aż 6500 kor. tytułem rocznego czynszu dzierżawnego.

Tutejszą propinację piwną dzierżawi, jak wiadomo, p. Mars, marszałek powiatowy z Limanowy, sprzedając przeważnie piwo okocimskie. Narzekaliśmy dotąd, że podwyższył ceny piwa. Obecnie przekonaliśmy się, że w tem nie ponosi winy p. Mars, tylko Mojżesz Englaender, dzierżawca tutejszej propinacji wódczanej, który mając zastępstwo browaru okocimskiego także w całym obwodzie nowosądeckim podwyższył ceny piwa p. Marsowi do tutejszej propinacji, widocznie dla konkurencji, aby do swej piwiarni „na Przetakówce“ za miastem, ściągać wszystkich z miasta. P. Marsowi należy się podzięka nietylko za przysporzenie miastu dochodu z propinacji przez 6 lat dzierżawy przeszło 240.000 kor., ale nadto za założenie wspaniałego ogrodu z piwiarnią na „Wenecji“, tu w mieście naprzeciw parku Jordana, z wielkim komfortem, którego brak dawał się dotkliwie uczuwać. Inne ogrody tu bowiem leżą znacznie oddalone od miasta, szczególnie ogród „na Przetakówce“ Englaendera, który jest o kilka metrów niżej gościńca i tuż przy nim położony, w razie deszczów zamienia się w formalny staw, a przy posusze jest pełen kurzu z gościńca, podczas gdy powietrze w ogrodzie na „Wenecji“ jest formalnie zakopiańskie. P. Mars nietylko to urządził swoim kosztem dla dogodności tutejszej publiczności, lecz także zgodził na cały rok dzielną orkiestrę „Harmonji“ nowosądeckiej, płacąc jej z własnych funduszów tak, aby publiczność nie potrzebowała płacić mimo, że sprzedaje się w tym ogrodzie piwo o 2 hal. na szklance taniej, niż w innych piwiarniach miejskich. Nadto zarządził p. Mars, że założono tu także kuchnię chrześcijańską, bardzo tanią, ze służbą chrześcijańską.

Tutejszy oddział kolarzy urządza w Zielone Święta 18 i 19 b. m. dwudniową wycieczkę do Wieliczki. Wyjazd stąd nastąpi w niedzielę 18 maja o godzinie 5 rano przez Limanową, Tymbark, Wilkowicko, Jodłownik, Motów, Słupie, Żerosławice, Lubomierz, Zagorzany, Gdów i Gózie. W Wieliczce zwiedzą kolarze saliny. Powrót nastąpi w poniedziałek 19 b. m. przez puszczę Niepołomską, Bochnię, Okocim, Czchów, Tropie i Tęgoborze. W poniedziałek 19 b. m. o godz. 2 po południu wycieczka do Tropia naprzeciw wracających z Wieliczki.

Sanok. Dnia 13 b. m. w pomieszkaniu Schönbacha w Posadzie olchowskiej stał się skandal. Stary Schönbach przyłapał pewnego feldwebla żonatego na miłosnej schadzce z jego córką, którą ów feldwebel odwiedzał około godziny 12 w nocy.

Schönbach pobiegł po policjanta, a chcąc ratować honor córki, zaręczonej z jakimś żydem, rzucił na nieszczęśliwego kochanka podejrzenie o kradzież i kazał go aresztować.

Można sobie wyobrazić uczucia żony feldwebla, niedawno poślubionego, gdy dowiedziała się o całej awanturze.

Z dniem 1 maja przy ulicy Lwowskiej w hotelu „Warszawskim“ otwarty został zakład fryzjerski katolicki, a przy ulicy Sobieskiego restauracja katolicka Beigierta z wyborną kuchnią i bogato urządzonym bufetem.

Dnia 18 maja w niedzielę odbędzie się na dochód budowy kaplicy mszalnej w Bażanówce Przedstawienie amatorskie w sali „Kółka rolniczego“. Program: „Syn wolności“, obrazek dramatyczny w 3-ech aktach. Po przedstawieniu zabawa z tańcami.

Ponieważ wścieklizna ustała w Sanoku i w Posadach sanockich, przeto upraszamy magistrat o łaskawe uwolnienie nam psów od noszenia kagańców i linewek, i o postaranie się, by policja miejska mogła czuwać na ulicach głównych w nocy.

Wiec drukarzy. Otrzymujemy następujące pismo: Wobec tego iż przeważna część ($^3/_4$) właścicieli drukarń prowincjonalnych żąda odroczenia wiecu, zapowiedzianego, na 18 i 19 maja b r., donoszę że takowy został odłożony do czasu ponownego zawiadomienia. Za komitet Józef Styfi, właściciel drukarni.

Związek galicyjskich Kas oszczędności odbędzie we Lwowie dnia 25 maja b. r. w gmachu galicyjskiej Kasy oszczędności I. walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór 7-miu członków wydziału. 2. Wybór trzech członków komisji kontrolującej. 3. Wniosek na oznaczenie wysokości wkładek. 4. Referat p. dyrektora Gołąmba o regulatywie z r. 1844 — pupilarne bezpieczeństwo książeczek mkładkowych — wzajemna lokacja między Kasami oszczędności — pożyczki wekslowe, a skup weksli — wyjaśnienia z kont wkładkowych. 5. Referat p. dyrektora Nikorowicza o rachunkach bieżących w Kasach oszczędności. 6. Referat p. dyrektora Osolińskiego o opodatkowaniu Kas oszczędności. 7. Referat p. dyrektora Strzyżowskiego o rachunkowości w mniejszych Kasach oszczędności i ułatwienia przy drobnych poż hip.

Nieprzemakalne obuwie i wyroby ze skóry. Donoszą nam z Wiednia o nowym wynalazku polskim, mianowicie o nowym sposobie czynienia nieprzemakalnem obuwia i wyrobów skórzanych wogóle, mimo przepuszczalności dla powietrza. Wynalazcą właściwym jest p. kapitan E. Kämpfe ze Lwowa, wynalazek zaś zgłoszono jeszcze przed kilku miesiącami do opatentowania pod nazwiskiem p. Fr. Kuliczkowskiego, jako jednego ze wspólników. Na wniesione podanie do ministerjum wojny otrzymał p. Kuliczkowski zezwolenie do L. 565 na nadesłanie do próby okazów nieprzemakalnych wyrobów skórzanych. Okazy te nadeszły już do Wiednia i wkrótce odbędą się próby. Jeśli próby te i badania w urzędzie patentowym dadzą pomyślny rezultat, w takim razie wynalazek ten będzie stanowił niejako ochronę Achilesowej pięty w znakomitym wynalazku Jana Szczepanika co do nieprzemakalnego ubioru i munduru.— To też zasłużona w dziedzinie wynalazków firma Szczepanika okazała pewne zainteresowanie się tym wynalazkiem, ale ewentualne współdziałanie w finansowaniu będzie zależało od wyniku prób tak pod względem nowości, jak rentowności.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 15 Maja

Kolonje wakacyjne. Towarzystwo kolonij wakacyjnych rozesłało sprawozdanie czynności swych za rok 1901. Ze sprawozdania dowiadujemy się, że ogólny przychód wynosił kor. 5101·64, rozchód 3915 kor. 82 hal. Prezesem Towarzystwa jest p. Edward Wojnarowicz, wiceprezesem dr August Kwaśnicki, podskarbim dr Feliks Marcisiewicz, sekretarzem A. Kopffowa. Opiekunką Towarzystwa jest pani Eliza Pareńska, protektorką hr. Adamowa Potocka. Między dobrodziejami sprawozdanie cytuje przedewszystkiem dar p. Erazma Jerzmanowskiego.

Siedziba letnia dla dzieci mieści się w Kochanowie (st. Rudawa), gdzie przebywa co rok kilkaset dzieci.

„Stan zdrowia — mówi sprawozdanie — kolonistów był doskonały, nawet małych niedyspozycyj nie bywało. Dzięki zaś wybornemu, prawdziwie ojcowskiemu kierownictwu p. Teofila Orszulskiego, który nie szczędził pracy i serdecznych starań, ażeby przyjemne z pożytecznem połączyć, korzyści moralne zauważyć można było już podczas sezonu. Dzieci z Wiednia zyskiwały też najwięcej pod względem narodowym. Z wielkiem przejęciem się grywany „Kościuszko pod Racławicami“ oraz codzienne ćwiczenia w pieśni polskiej głęboko w sercach ich wyryły się i niezawodnie wrażenia, z Kochanowa wywiezione, stanowić będą podkład duchowy w całem dalszem ich życiu. Pani Rydlińska, jako kierowniczka dziewcząt. zadaniu swemu odpowiedziała należycie“.

Obrady ogrodnicze i pszczelnicze. Staraniem c. k. Towarzystwa rolniczego i Tow. ogrodniczego w Krakowie dnia 23-go maja urządzone będą posiedzenia w sprawie hodowli nasion ogrodniczych i rozwoju pszczelnictwa.

A. Sekcja hodowli nasion (od godz. 3-ej do 5-ej w lokalu Tow. ogrodniczego w Krakowie ul. Straszewskiego l. 22) referaty: 1. O produkcji nasion warzywnych i możności zorganizowania tej produkcji ref. Z. J. Brzeziński; 2. O nasionach drzew dzikich i leśnych ref. p. Wł. Lichański; 3. O produkcji grochów i fasol ref. p. Stan. Szarek.

B. Sekcja pszczelnicza (od godz. 3 ej do 5-ej w lokalu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie ul. Basztowa 6) referaty: 1. O zakładaniu pasiek i ich rentowności, ref. p. prof. St. Harlender; 2. Sztuczne roje; 3. Sztuczne woszczyny; 4) Ul. p. Lorenzo.

Walne posiedzenie Towarzystwa ogrodniczego w Krakowie dnia 23 maja o godz. 6-tej w audytorjum chemicznem. Un. Jagiell. Porządek dzienny: Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia. Odczytanie sprawozdania rocznego. Referat: Targ warzywno-owocowy w Krakowie, (ref. Dr Stan. Goliński). Wnioski Wydziału. Wnioski członków.

WITAJCIE!

W dniu dzisiejszym zbierają się w naszem mieście na walne doroczne zgromadzenie dwa pokrewne sobie Towarzystwa: »Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych« i »Szkoły ludowej«. Praca ich, długoletnia, wydała już obfite dla społeczeństwa polskiego owoce. Pierwsze z nich, wiekiem starsze, położyło niepospolite zasługi na polu wychowania publicznego. Jego staraniom mamy zawdzięczać i podniesienie powagi stanu nauczycielskiego wogóle i udoskonalenie naszych szkół średnich pod względem dydaktycznym i pedagogicznym i cały szereg wydawnictw pożytecznych i podjęcie skuteczne inicjatywy w ulepszeniu budynków szkolnych i fizycznego wychowania młodzieży wogóle. Bez wielkiego hałasu i rozgłosu szła ta praca wytrwała w jednym i tym samym kierunku aż osiągnęła wreszcie cel zamierzony.

Towarzystwo »Szkoły ludowej«, mniej szczęśliwe w swoim rozwoju, musiało przez długi czas walczyć z rozmaitemi trudnościami i łamać się dotąd jeszcze z obojętnością ogółu. Mimo ustalonego w społeczeństwie naszem przekonania, że oświecenie ludu jest jedyną dźwignią jego dobrobytu i obywatelskiego uświadomienia, mimo przykładu sąsiadów naszych Czechów, których słusznie podziwiamy dla ich wytrwałości i ofiarności, ale niestety rzadko naśladujemy w praktyce, nie posiadało i nie posiada ani »Szkoła ludowa« ani Towarzystwo »Oświaty ludowej« dostatecznych środków do spełnienia trudnego swego zadania. A jednak odrodzenie i przyszłość narodu polega nie tyle na jałowych zazwyczaj walkach stronnictw i na ścieraniu się rzekomych opinij politycznych, co na dźwiganiu społeczeństwa z nędzy materjalnej i ciemnoty, co na wychowaniu młodego pokolenia w duchu religijnym i narodowym.

Ku temu celowi zmierzają i zmierzać będą oba wspomniane Towarzystwa. Witamy je więc w starej stolicy Piastów i Jagiellonów jako zwiastunów lepszej przyszłości i życzymy, aby obywatelskie działanie, któremu tyle trudów poświęcało rozwijało się pomyślnie na pożytek i na chwałę narodu.

WYBORY.

We wtorek po Zielonych Świętach kolej wyborów przychodzi na koła małych realności. Korupcja wyborcza tam najgorsze szerzy zniszczenia. Szereg pełnomocnictw już wychwytanych przez oba komitety: liberalny i stańczykowski, daje podstawę do przeprowadzenia kandydatów, którzy najwięcej legitymacyj wyborczych dostarczyli.yW taki sposób wybór staje się kombinacją arytmetyczną, z którą zapatrywania polityczne lub dobro miasta, nic nie mają wspólnego.

Nieszczęsny kompromis żydowski i tu zrobił swoje. Obie partje, aby pozyskać głosy żydowskie, odstępują im po kilka mandatów, liberalni aż trzy, nie dbając wcale o ich kwalifikacje. — W tym stanie rzeczy na niezawisłych chrześcijańskich wyborców spada obowiązek skupienia swoich głosów około kandydatów, którzyby stali na gruncie narodowych i religijnych tradycyj naszego miasta, sądzimy zatem, że odpowiemy życzeniom szerokich kół obywatelskich, zalecając następujących kandydatów:

1) Ks. dr **Bukowski**, proboszcz św. Anny. 2) dr **Boblewicz** Adam adwokat. 3) **Drozdrowski** Stanisław, właściciel realności i majster murarski. 4) Dr **Jakóbowski** Jan, adwokat. 5) Stanisław **Krzyżanowski**, budowniczy. 6) Dr **Muczkowski** Józef, radca sądowy. 7) **Kosobucki** Piotr, majster ślusarski. 8) **Schwarz** Henryk, kupiec.

Oprócz tego pożytecznymi członkami Rady byliby: 9) pp. prof.: dr Stanisław Pareński. 10) dr Łepkowski Karol, adwokat. 11) Suski Wiktor, kupiec i 12) Godzicki Jan, kupiec..

Kandydaci z koła I.

Wybór z koła I. (inteligencja) odbędzie się dnia 22 maja we czwartek. Na znaczenie tego wyboru już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę i omówimy je jeszcze.

Przypominamy, że podnosiliśmy dotychczas kandydatury: 1) Kazimierza **Bartoszewicza**, 2) dr Klemensa **Bąkowskiego**, 3) prof. dra Napoleona **Cybulskiego**, 4) dra Augusta **Sokołowskiego** i 5) dra Bronisława **Wolffa**, radcy sądu kraj. wyższego i do nich dołączamy zaleconą przez grono przyjaciół „Głosu Narodu“, kandydaturę redaktora naszego dziennika 6) dra Antoniego **Beaupré**.

Nie ulega wątpliwości, że na każdej liście winny się znaleść nazwiska ludzi tak koło dobra miasta zasłużonych: 7) prof. dra Henryka **Jordana**, 8) prezydenta miasta Józefa **Friedleina**, 9) ks. kanonika dra Stanisława **Spisa**, 10) prof. dra Franciszka **Kasparka**, 11) prof. dra Stanisława **Domańskiego**.

Z nowych kandydatów polecamy gorąco 12) skarbnika tow. oświaty ludowej adw. dra Michaja **Koya**.

Koła urzędnicze popierają kandydatury pp.: 13) Wilhelma **Winklera**, inżyniera kolei państwowych i 14) p. Bolosława **Sulimirskiego**, urzędnika kolei państwowych.

Dalej w porozumieniu z szerokiemi kołami obywatelskiemi zalecamy 15) dra Franciszka **Bujaka**, radcę sądu kraj., 16) prof. dra Leona **Cyfrowicza**, 17) Józefa **Dobrowolskiego**, profes. sem., 18) dra Stanisława **Poniklę**, prof. U. J., 19) dra Kazimierza **Smolarskiego** adw., 20) Wawrzyńca **Stycznia**, adw., 21) p. Władysława **Turskiego**, inżyniera, 22) p. Antoniego **Kaweckiego**, inspektora szkół, 23) p. **Hickiewicza**, starsz. kontrolora poczty i 24) Henryka **Matusińskiego**, radcę sądu kraj.

W każdym razie już dziś upraszamy naszych przyjaciół, aby za powyżej wymienionymi kandydatami prowadzili agitację i wybór ich w interesie dobra miasta z całego serca popierali.

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Kraków 18 Maja

Goście świąteczni. Pierwsi, którzy przybyli do Krakowa już w piątek wieczorem, to młodzież gimnazjalna z Drohobycza, Stanisławowa i Brzeżan, a których młodzież krakowska powitała na dworcu kolejowym, skąd przy odgłosie muzyki studenckiej poprowadzono gości na plac św. Ducha, po przemówieniu członka komitetu ucznia gimnazjum Sobieskiego p. Krzysztonia i odpowiedzi jednego z grona przybyłych, pochód ruszył przed pomnik Mickiewicza, gdzie młodzież z miast galicyjskich złożyła wspaniały wieniec z liści palmowych, kwiatów i krzewów leśnych. Młodzież przybyła po zajęciu kwater i wypoczynku w sobotę od rana zwiedzała grupami Katedrę, Zamek i kościoły. Po południu udała się najpierw na kopiec Kościuszki a z powrotem przypatrywała się mustrze, ewolucjom i marszom krakowskiej młodzieży gimnazjalnej i szkoły realnej, która stawiła się gremjalnie na Błoniach z wyborną kapelą gimnazjum św. Jacka na czele. Pod wieczór przybyła jeszcze młodzież gimnazjalna z Tarnowa i seminarjum nauczycielskiego z Rzeszowa.

Cykl znakomitych obrazów Piotra Stachiewicza, ilustrujących Quo Vadis Sienkiewicza, wystawiono z dniem dzisiejszym w gmachu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych. Z nieporównanym wdziękiem przedstawił artysta najważniejsze momenty powieści. Zanim fachowe pióro oceni zalety tego utworu, donosimy, że cykl ten obejmuje 22 następujące obrazy: Gra w piłkę, Lygja, Przy ogrodowej fontannie, Aresztowanie Lygji, Uczta za Nerona, W powrocie z Ostranianu, Kozanie św, Piotra, Eunice, Petronjusz u siebie, Ursus i Chylon, Co Lygja to nie Eunice, Dysputa św. Pawła z Petronjuszem, W ogródku Linusza, Ty będziesz duszą mojej duszy, Kochajcie się, albowiem w duszy waszej nie ma grzechu, Lygja w więzieniu, Pieśń Cezara, Śmierć Chylona, Oswobodzenie Lygji, Śmierć Petronisza, Quo Vadis i Urbi et orbi. Ruchliwy zarząd towarzystwa urządza w najbliższych dniach wystawy projektów na stylowy ołtarz do kościoła w Zakopanem.

Teatr ludowy z Krakowa pod dyrekcją p. St. Knake Zawadzkiego we środę dnia 21 b. m. urządza wycieczkę do Wieliczki na jedno przedstawienie, dając tam wieczorem „Biedną Dziewczynę“. Z tego powodu we wtorek przedstawienia w Krakowie nie będzie.

Towarzystwo wzajemnej pomocy katolickich kucharzy ukonstytuowało się, wybierając prezesem Andrzeja Styszkę, wiceprezesem Aleksandra Włoczkowskiego, sekretarzem Bolesława Sosnowskiego, skarbnikiem Józefa Pitucha. Do wydziału powołani zostali pp.: Antoni Bednarczyk, Józef Madejski, Antoni Teszlar; do komisji kontrolującej pp.; Jan Czarnecki, Józef Bielawski i Aleksander Molga. Lokal towarzystwa mieści się przy ul. Łobzowskiej l. 2 i jest otwartym przez cały dzień i tam też interesowani mogą się zgłaszać, czy to celem zasięgnięcia wiadomości o wakujących posadach, czy o kucharzach poszukujących posady.

Towarzystwo czyni obecnie starania o sprawienie sztandaru, w tym celu zamierza urządzić w najbliższym czasie festyn ogrodowy.

Nieporządki na poczcie. Od naszych czytelników w Oświęcimiu otrzymujemy zażalenia, że numera „Głosu Narodu“ z 12-go maja tam wysłane powędrowały aż do Karlsbadu i dopiero po trzech dniach i po stosownej reklamacji powróciły do Oświęcimia.

Podziękowanie. Otrzymujemy następujące pismo: W imieniu personalu robotniczego teatru miejskiego poczuwam się wdzięcznością przejęty do obowiązku złożenia najserdeczniejszej podzięki: Wielce przez nas kochanemu i szanowanemu dyrektorowi Kotarbińskiemu za urządzenie przedstawienia w dniu 12 maja b. r. na nasz benefis, pp. Artystom i Artystkom za chętny i bezinteresowny współudział w naszem przedstawieniu. Następnie p. Stanisławowi Wyspiańskiemu za zrzeczenie się tantjemy, czem w znacznej części przyczynił się do zwiększenia naszego dochodu, jak niemniej JWP. prezydentowi Friedleinowi za udzielenie bezpłatnie światła. WP. kapelmistrzowi Hockowi za użyczenie nam bezpłatnie muzyki, a zarządowi drukarni „Czasu“ za bezpłatne afisze. Szanownej Publiczności za poparcie nas chętne, serdecznie dziękuję, widząc dowód życzliwości i uznania naszej pracy. Wzbudza to w nas uczucie niekłamanej wdzięczności, na przyszłość zaś będzie bodźcem i zachętą do dalszej pracy.
Za personal techniczno-robotniczy Emil Gill.

Repertuar teatru miejskiego.

W niedzielę, 18 maja: „Hulaj dusza“, baśń fantast. ze śpiewami w 8 obr. A. Walewskiego.

W poniedziałek, 19 maja: „Kościuszko pod Racławicami“, obraz historyczny w 7 odsłonach W. Lasoty (początek o godz. 3).

O godz. wpół do 8: „Krzyżacy“, obraz dramatyczny w 12 odsłonach H. Sienkiewicza.

We wtorek, 20 maja: „Albert, wójt krakowski“, dram. hist. w 8 odsł. Stanisława Kozłowskiego.

Środa „Zaczarowane koło“, baśń dramatyczna w 5 aktach L Rydla (popularne).

Czwartek „Florio i Flavio“, śpiewki i sceny miłosne w 4 obrazach Fr. Schlonthana i Koppel-Ellfelda.

Sobota „Wazon japoński“, komedja w 3 aktach Bilhanda i M. Hennnequina (nowość).

Niedziela „Sen nocy letniej“, dramat w 6 obrazach W. Szekspira.

Repertuar teatru ludowego.

W niedzielę po południu: „Jan Kiliński“, przedstawienie specjalne dla Ślązaków: wieczorem: „Bartel Turaser“.

W poniedziałek po południu: „Podróż naokoło ziemi“; wieczorem: „Nowy don Kiszot“.

Z TEATRU.

Teatr miejski.

„Albert wójt krakowski“, dramat w 8-miu odsłonach, Stanisława Kozłowskiego.

Piękne to były czasy kiedy król Łokietek rzucił pod Połowcami Krzyżactwo do swoich nóg, — a buntowniczych Niemców krakowskich żelazną ręką do posłuszeństwa przymusił. Niestety! Hydrze germańskiej odrosły głowy i dziś jest straszniejsza niż kiedykolwiek, ale teraz w chwili najgorszego rozpanoszenia niemieckiej zaciekłości, dobrze jest przypomnieć sobie, żeśmy mieli dość mocy i energji, aby Niemców gdzie trzeba było siłą ująć, — a gdzie się to godziło łagodnością zjednać i do własnego organizmu wcielić.

Potęgę asymilacyjną żywiołu polskiego świetnie ilustruje historja Krakowa, którą po straszliwym napadzie Tatarów w wieku XIII skolonizowany przez Niemców, już w XV stuleciu spolszczył ją na nowo, w drodze pokojowego oddziaływania. Wiek XIV był przełomowym, i pomiędzy mieszczaństwem silnie zorganizowanem pod wodzą wójta, a królem, względnie księciem krakowskim, powstawały częste spory. Momentem kulminacyjnym tych konfliktów, był głośny w historji bunt wójta Alberta, energicznie poskromiony przez Łokietka. Pan Kozłowski wyzyskał pierwiastek dramatyczny, zawarty w tym historycznym momencie, dla dramatu, który ujrzeliśmy wczoraj po raz pierwszy na scenie krakowskiej.

Na tło dość ściśle oparte na historji, rzucił p. Kozłowski obraz walki dwóch obozów: nieprzejednanych Niemców z mieszczanami pragnącymi zlania się z polską ludnością. Po jednej stronie stoi wójt miasta Albert, po drugiej jego rodzony syn Hans, który jest już wytworem poetycznej fantazji, a służy do spotęgowania grozy komfliktu. Hans zakochany w pięknej Polce, Małgosi córce Jana z Brzeska, otwarcie przyłącza się do Polaków, co Niemcy poczytują za zdradę. Ojciec, jak drugi Brutus, skazuje go na śmierć i podnosi chorągiew buntu przeciwko królowi; niema już jednak dość siły do walki i idzie na stracenie z uczuciem podwójnej rozpaczy, że synа poświęcił dla fałszywej idei i przewagi polskiej obalić nie potrafił.

Pozostawiając na później ocenę tego dramatu, który jest niezawodnie dziełem prawdziwego talentu, ograniczamy się na razie do zaznaczenia, że wystawiono go w naszym teatrze z wielką starannością. Wykonanie było zupełnie dobre, a zwłaszcza pp. Kotarbiński i Tarasiewicz w rolach Alberta i Hansa, wykonali je z siłą, uczuciem i silnym dramatycznym nastrojem.

Z literatury, teatru i sztuki.

* O hodowli drzew i krzewów owocowych. oraz o zużytkowaniu owoców ukazała się obecnie książka, napisana przez A. Kurowskiego i W. Tabeau, nauczycieli krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie. Na 154 stronicach pomieścili autorowie wszystko, co przy pielęgnowaniu drzew wiedzieć potrzeba, 121 rycin objaśnia każdą czynność tak, że nawet dla nieobeznanych z przedmiotem, przedstawia się tekst jasno i zrozumiale.

Dla amatorów i wogóle właścicieli ogrodów jest ta książka zawsze potrzebną, bo zawiera na każdy wypadek niejako recepty ogrodnicze, a ceną swą — 2 k. 20 h. za egzemplarz — jest dla każdego przystępna.

Dziełko to prócz zwykłej hodowli drzew poucza i o hodowli drzew owocowych w wazonach, — o porzeczkach, malinach, agreście, dereniu, winorobli i innych; uczy też zbierać owoce, suszyć je, przerabiać na wina, likier i ocet i galaretkę.

Rada szkolna krajowa poleciła tę książkę do bibljotek, oraz na nagrody dla uczniów; bardzo słusznie, bo dla ucznia, który ją otrzyma na egzaminie, nie straci po przeczytaniu wartości, jak n. p. powiastka.

Autorowie wypełnili więc tem dziełkiem lukę, jaka dawała się coraz bardziej odczuwać — i niemało przyczynią się do podniesienia racjonalnej hodowli drzew i rozwoju sadownictwa w naszym kraju.

* Księga pamiątkowa pięćsetletniego jubileuszu odnowienia uniwersytetu Jagiellońskiego. 1400—1900. Odbito w drukarni uniwersytetu Jagiellońskiego r. 1901.

Księga ta wydana ku upamiętnieniu uroczystości jubileuszowych, zawiera dokładny obraz wszystkiego czem się przyczyniono do wspaniałego obchodu. W wielkim tomie o 300 przeszło stronnicach, nadzwyczaj ozdobnie wydanym, znajdujemy dokładny opis przebiegu uroczystości i jako materjał faktyczny zbiór wszystkich mów, które zostały wypowiedziane, adresów, jakie ze wszystkich stron świata nadeszły do naszej wszechnicy. Dla ludzi, którzy w jakikolwiek sposób brali w tej uroczystości jubileuszowej udział, księga ta pozostanie bardzo miłą pamiątką. Na czele tomu znajdujemy portret St. hr. Tarnowskiego w stroju rektora.

* „Ostatnia z domu Romanowych“. W ostatniej książce p. Waliszewskiego pod tyt. „Ostatnia z domu Romanowych“, znajdujemy następującą ciekawą anegdotę o cesarzowej Elżbiecie I., córce Piotra Wielkiego, która wstąpiła na tron rosyjski r. 1741 wskutek rewolucji. Damy jej dworu żyły w ustawicznej trwodze, aby się nie pojawić w pałacu w takiej sukni lub fryzurze, która byłaby podobną do noszonych przez cesarzową. To było surowo wzbronionem, ale wobec tego, że cesarzowa miała około 20 tysięcy sukien, rzecz prosta, że było nadzwyczaj trudno przewidzieć, którą danego dnia weźmie. Pewnego wieczora, kiedy cesarzowa wpięła różę we włosy, pojawiła się na balu dworskim jakaś młoda osoba, która nieszczęściem wpadła na tę samą myśl upięknszenia głowy. Cesarzowa kazała jej za to wobec wszystkich zebranych klęknąć przed sobą, zażądała nożyczek i obcięła różę wraz z pękiem włosów, do których była przyczepioną, dała biednej przestępczyni jeszcze kilka głośnych policzków, poczem wesoło wróciła do tańca. Taką była barbarzyńska cesarzowa rosyjska w połowie XVIII. wieku.

TELEGRAMY.

25-letni jubileusz Tow. politechnicznego.

Lwów 17 maja. Uroczystość jubileuszowa rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym, odprawionem przez ks. prałata Lenkiewicza.

Po nabożeństwie zebrali się uczestnicy uroczystości w wielkiej sali ratuszowej.

Z delegatów Towarzystw pokrewnych przybyli: z Warszawy inżynierowie Sieklucki, Lutosławski i Obrębowicz, z Krakowa prof. Steingraber, Broniewski i Zieleniewski, dolno-austrjacką Izbę inżynierską reprezentują prezes tej Izby Ziffer i członkowie jej pp. Szczepaniak, Koziński i Renzenperg.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele Towarzystw naukowych, przedstawiciele różnych władz państwowych i autonomicznych, oraz reprezentanci Towarzystw pokrewnych.

Na zebraniu obecnym był także marszałek krajowy hr. Andrzej Potocki, arcybiskup Teodorowicz, rektorzy uniwersytetu i politechniki, wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich p. Skrzyński.

Zebranie zagaił prezes Tow. politechnicznego, radca dworu Franke, skreślając pokrótce historję i rozwój Towarzystwa podczas 25-letniego istnienia, poczem po powitaniu gości, przybyłych na uroczystość, zawiadomił, że protektor wystawy, namiestnik hr. Leon Piniński, z powodu bolesnego wypadku w najbliższej rodzinie na uroczystość przybyć nie może. Mowca zakończył zapewnieniem, że Towarzystwo i nadal działać będzie dla dobra kraju i społeczeństwa.

Marszałek kraj. hr. Andrzej Potocki złożył Towarzystwu życzenia w imieniu własnem i w imieniu nieobecnego namiestnika hr. Pinińskiego, a zarazem wypowiedział kilka słów gorącego uznania dla dotychczasowej działalności Towarzystwa, kończąc życzeniem, by Towarzystwo znów po 25 latach obchodziło złote gody swego istnienia.

Prezydent miasta Lwowa p. dr Godzimir Małachowski powitał zgromadzonych imieniem stolicy kraju, podnosząc przy tej sposobności pracę członków Towarzystwa politechnicznego przy przeprowadzeniu wielkich inwestycji miasta Lwowa.

Następnie przemawiali, imieniem delegacji stowarzyszenia techników z Warszawy p. Łatkiewicz, imieniem techników warszawskich p. Lutosławski, imieniem dolno-austrjackiej Izby inżynierskiej prezes Ziffer, który zakończył przemówienie swoje życzeniem wypowiedzianem w języku polskim, imieniem Tow. architektów przemawiał p. inżynier Kosiński z Wiednia, imieniem czeskich techników przemawiał p. Křizik, imieniem krakowskiego Tow. politechnicznego przemawiał profesor Steingraber, który równocześnie ofiarował dar pamiątkowy, imieniem stałej komisji techników polskich przemawiał delegat p. Drewnowski, jako delegat Towarzystwa słuchaczów politechniki lwowskiej przemawiał p. Kostecki, imieniem Towarzystwa chemików polskich przemówił dyrektor gazowni p. Teodorowicz.

Wiceprezes Towarzystwa politechnicznego profesor Syroczyński odczytał historję rozwoju Towarzystwa politechnicznego.

Profesor Franke zawiadomił, że z okazji jubileuszu wyśle się adresy gratulacyjne następującym pierwszym założycielom Towarzystwa: Bronisławowi Bauerowi, Józefowi Howaniecowi, Karolowi Eplerowi, Edmundowi Grzębskiemu. Stefanowi Rakowskiemu, Janowi Lewińskiemu, Antoniemu Szczętkowskiemu i Stanisławowi Zajączkowskiemu. Na tem uroczystość się zakończyła.

Podróż marszałka.

Lwów 17 maja. Marszałek krajowy wyjedzie we wtorek rano do Przemyśla, gdzie wieczorem odbędzie się staraniem Rady miejskiej i reprezentacji powiatowej bankiet na jego cześć. Wieczorem wyjedzie marszałek do Bahórza do pp. Zdzisławów Skrzyńskich, gdzie zanocuje. W środę zwiedzi p. marszałek trasę kolei Przeworsk-Bahórz i będzie w Bahórzu na objedzie, wydanym na jego cześć przez okoliczne obywatelstwo.

Zjazd dziennikarzy słowiańskich.

Lublana 17 maja. Na zjazd dziennikarzy słowiańskich przybyło dotąd oprócz znaczniejszej liczby dziennikarzy kroackich, słowackich i słoweńskich 16 Polaków, 36 Czechów i kilku Rusinów.

Uroczyste powitanie odbyło się dziś o godz. 5-tej popołudniu.

Na prezydenta Zjazdu wyznaczono Słowaka Matusza Dulę, na wiceprezydentów Kroata Ornolda i Czecha Hrubyego. Jednym z sekretarzy będzie p. Bronisław Laskownicki ze Lwowa.

Układy pokojowe w Afryce.

Pretorja 17 maja. Biuro Reutera donosi, że komendant Boerów Beyer podążył wczoraj osobnym pociągiem do Verreniging. gdzie zjechali się wszyscy delegaci Boerów. Narady w pierwszych dniach będą zupełnie poufne i prywatne. Kiczener chciał dać Boerom sposobność konferowania w spokoju. Nie będzie im też nikt przeszkadzał. Na podstawie wspólnego porozumienia Anglicy podczas konferencji nie będą w polu atakować tych oddziałów boerskich, których przywódcy biorą udział w konferencji.

Kursa telegraficzne.

Kursa ważne na maj.

Wiedeń 17-go maja. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·35. Renta majowa 101·75, Węg. renta koronowa 97·80, Akcje austr. zakładu kredyt. 680·50, Akcje węg. 699·—, Akcje Anglobanku 272·25, Akcje Unionbanku 541·— Akcje Länderbanku 425·—, Akcje kolei państ. 689·50 Lombardy 47·50, Akcje fabryki broni 330·—, Akcje tytoniowe 290·—. Akcje Alpiny 415·50 Losy tureckie 107·25, Ruble 253·75.

Cukier (spok.) 17·50, spirytus (niezmieniony) 37·80, nafta —.

Usposobienie silne z powodu miejscowych zakupień. Koleje państwowe trwale ożywione.

Berlin 17 go- maja (Giełda wieczorna). Austryackie Akcye kredytowe 21?·60, Towarzystwo dyskontowe 183·40.

NADESŁANE.

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcji która też nie bierze za nią odpowiedzialności.

Ruch pociągów
c. k. kolei Północnej i c. k. kolei Państwowej na stacji Kraków
ważny od dnia 1-go maja 1902 roku
według czasu środkowo-europejskiego.

Odchodzą z Krakowa.

W stronę Lwowa.
pospieszny o godz. 6·40 r.
osobowy o godzin. 8.10 r.
osobowy o godzin. 11 rano
błyskawiczny o g. 2·49 pp.
pospieszny o godz. 8·38 w.
osobowy o godz. 9 wiecz.
osobowy o g. 10·55 wiecz.

Do Oświęcimia
osobowy o godzin. 4·33 r.

Do Tarnowa
osobowy o godzin. 6·15 w.

Do Wieliczki
osobowy o godz. 8·30 rano
osobowy o g. 1·30 w poł.
osobowy o godz. 9·30 wiecz.

Do Nowego Sącza
osobowy o godz. 9·05 rano
osobowy o god. 7·55 wiecz.

Do Wiednia
osobowy o godz. 5·32 rano
pospieszny o godz. 7·25 r.
błyskawiczny o g. 2·31 pp.
osobowy o godz. 2 po poł.
pospieszny o godz. 10 w.

Do Warszawy
osobowy o godz. 5·32 rano
osobowy o godz. 9·20 rano
osobowy o godz. 6·40 wiec.

Przychodzą do Krakowa.

Ze Lwowa.
osobowy o godz. 4.40 rano
pospieszny o g. 6·50 rano
błyskawiczny o g. 2·24 pp.
osobowy o g. 1·30 po poł.
osobowy o g. 6.25 wieczór
pospieszny o g. 9.38 wiecz.

Z Tarnowa
osobowy o g. 8·45 wieczór

Z Wieliczki
mięszany o godz. 7·30 rano
osobowy o god. 11·40 rano
mięszany o godz. 6·50 w.

Z Nowego Sącza
osobowy o godz. 6·86 rano
osobowy o godzin. 4·47 w.

Z Wiednia
pospieszny o g. 6·06 rano
osobowy o godz. 9·45 rano
błyskawiczny o g. 2·34 pp.
pospieszny o g. 8·45 wiecz.
osobowy o godz. 10·10 w.

Z Warszawy
osobowy o godz. 9·45 rano
osobowy o godz. 5·08 pop. (także z Lundenburga).

Krakowska fabryka kiełbas. wędlin i delikatesów **J. K. Kurkiewicza** w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 7 **poszukuje dwóch** 4142

panien sklepowych

Konc. komis. Zakład sprzedaży i kupna

Biżuterya, Fortepiany, Meble różnego gatunku nowsze i antyki do całkowitego lub częściowego urządzenia, Dywany perskie, Pianina, Porcelana, Obrazy, Portyery i Garderoba damska i męzka. Wymienione rzeczy i inne również w komis przyjmuję.

Leopoldyna Machowska
Kraków, ul. Szewska Nr. 5, I piętro.
4061 6 0

Cyrk Henry

Plac Wielopole

W Zielone Święta
w Niedzielę i Poniedziałek
dnia 18 i 19 maja
dziennie

2 przedstawienia 2

Popołudniu o godz. 4

Wielkie specyalne PRZEDSTAWIENIE WIEKIE

Przedstawienia świąteczne
we wszystkich przedstawieniach

Transval
obraz z wojny Boerskiej
wzięty z rzeczywistości.

W wieczornych przedstawieniach

MOCOWANIE
o nagrodę.

W poniedziałek początek mocowania o godz. 9½ wieczorem.

Bliższe szczegóły doniosą afisze.

We wtorek 20 maja
nieodwołalnie
ostatnie PRZEDSTAWIENIE.

Browar Skawiński

poszukuje

2 agentów z kaucją.

Zgłoszenia przyjmuje do 31 bm. Reprezentacya browaru w Krakowie przy ul. św. Marka 21.
4203 3 3

Do St. Makowskiego

ul. Basztowa 27 III p. niech się zgłosi listownie **fachowiec**, zdolny do prowadzenia czysto galanteryjno-skórzanego interesu. Zgłoszenia do 15 czerwca. Na anonimy nie odpowiada.
4201 3 3

Zdolny, pracowity

rolnik

ze szkołą rolniczą w Śląsku, lat 32, z 10-letnią praktyką na Śląsku i Galicyi, zarządzał na Śląsku przez lat 5 większymi majątkami samoistnie, włada językiem niemieckim, polskim, ruskim i węgierskim, w danym razie może złożyć 2—3000 złr. kaucyi, **poszukuje posady** na tantiemę lub stałą pensyę. Łaskawe oferty uprasza: „A. B.“ Kaschau Hauptgasse Nr. 89. Węgry. 4216 2 3



Każda oszczędna Pani domu, niechaj używa tylko prawdziwą

Kolińską domieszkę do kawy

z marką „SOKÓŁ“

aby uzyskać mocną, smaczną, aromatyczną i pięknej barwy kawę.

Do nabycia w handlach korzeni i delikatesów. 3978 4 5

MYJĘ MOJE DZIECIĘ MYDEŁKIEM



tak zwanem: **„Savon-Bébé“**, a zasypuję propod nazwą: **„Poudre-Bébé“** szkiem znanym wyrobu fabryki „MIMOZA“. **„Savon-Bébé“** kosztuje 60 hal. i **„Poudre-Bébé“** 60 halerzy. W aptekach, drogueryach i w składach perfum. 4075

Z dniem 1-go Maja otwarto Sezon letni!

„SWOSZOWICE“

pod Krakowem

Sanatoryum i Zakład kąpielowy wód siarczanych

wśród parku stuletniego i lasu szpilkowego, 5 kilometrów od Krakowa, stacja kolei, poczta i telegr. w miejscu, 10 razy dziennie połączony z Krakowem koleją. Znane w Polsce od XV. wieku Swoszowickie wody siarczane, przewyższają swą **siłą i skutecznością** inne tego rodzaju wody krajowe i zagraniczne; leczą: przewlekły **gościec** stawowy, mięśniowy, jakoteż **dnę** (podagrę), choroby serca na podstawie reumatycznej, **nerwobóle** szczególnie ischias, **porażenia** tak centralne jak obwodowe, **kiłę** we wszystkich jej postaciach, **choroby skórne** połączone z przerostem i zgrubnieniem warstw skóry, przewlekłe **zatrucia rtęcią i ołowiem**, **obrażenia kości**, różne choroby **nerwowe**.

W nowo urządzonem **Sanatorium** z centralnie ogrzanemi łazienkami, mieszkaniami, korytarzami i **ogrodem zimowym**, ogrzana jest woda siarczana w najnowszy sposób (ulepszoną metodą Czernickiego) używaną w **pierwszorzędnych** zakładach zagranicznych, wskutek czego **nie utraca nic ze swych składników** i dlatego kąpiele siarczane Swoszowickie są **pierwszorzędne**, szczególnie w połączeniu z kąpielami i tuszami **elektrycznemi**.

Połączenie omnibusem z Krakowa z Rynku i koleją 20 razy dziennie.

Mieszkania odnowione; (w kwietniu, maju, wrześniu i październiku o połowę tańsze). — Pensyonat w miejscu. — Ceny umiarkowane. — Bliższe szczegóły udziela **Zarząd.** 3973 6 30

Największa Fabryka tego rodzaju
w Galicyi, Czechach, Morawie i Śląsku.



Osobliwość: Farbiarnia materyj jedwabnych
i piór strusich we wszystkich barwach.

Fabryka: Berno, Zelle 38.

Własne filie: w Krakowie tylko ul. św. Krzyża L. 7, we Lwowie tylko ul. Sykstuska L. 26.

Zamówienia z prowincyi wykonywa się skrupulatnie.

—Wobec nadużyć proszę dokładnie uważać na mój adres.—

Dla Chrześcijanina

do sprzedania korzystny, wyrobiony **interes**, przy głównym trakcie w dużej wiosce, przy samym kościele, składający się z 3 pokoi, piwnicy i strychu, z urządzeniem, handel towarów mieszanych, trafika, wyszynk piwa, wina i wódki. Świetna egzystencya dużej rodziny zapewniona. Informacyj udzieli p. Gab. Wilczyński Kraków, Rynek l. 6 I p., za złożeniem marki 20 h. 4097

KUPIĘ

każdego miesiąca **300 kg. masła** czystego, wprost z obszarów dworskich. Łaskawe oferty proszę nadsyłać pod adresem: Piekarnia Franciszka Kozłowskiego przy ulicy Stolarskiej L. 6, w Krakowie. 4214 2 3

Ulubione Pachnidło eleganckiego świata.



Do nabycia w większych składach perfumeryj. 3813

Potrzebna osoba

w średnim wieku, do piastowania i wychowania półrocznego dziecka i do wyręczania pani domu w zarządzie. **Dr. EDWARD SZAYER** adwokat w Starym Sączu. 4190 2 3

Fortepian

prawie nowy, firmy Heitzmanna, jest zaraz do nabycia przy ul. Loretańskiej 8, I p. 4224 1 3

KRYNICA Pensyonat „pod Wisłą“ przyjmuje od 15 maja całe rodziny, pojedyncze osoby, — zapewnia młodym panienkom, przybywającym bez starszych osób, troskliwą opiekę

Emilia Burzyńska

wdowa po profesorze Uniw. Jagiel. do 15 maja, Kraków ulica Pijarska L. 9. 4184 1 2

W okolicy górskiej

mieszkania z wiktem, na czerwiec poszukuje urzędnik, kawaler. Towarzystwo pożądane. Poste restante „Okolica“ Rzeszów. 4210 2 2

GOSPODYNI

miejsca poszukuje osoba w średnim wieku, znająca się na gospodarstwie wiejskiem, domowem i kuchni. Łaskawe zgłoszenia pod lit. „A. D. 650.“ do Adm. „Głosu Narodu“ 4177 2 6

W OGRODZIE

naprzeciwko cmentarza krakowskiego, poleca się 4138 3 0 najstosowniejsze **drzewka** do obsadzania grobów: Róże płaczące, jesiony, wierzby, głogi, thuje i t p., **kwiaty zimo-trwałe i letnie,** jak również podług życzenia Szanownej Publiczności obsadza się groby drzewkami i kwiatami. Ceny możliwie przystępne. **E. Uklański** Zarząd ogrodów w Olszy, p. Kraków.

Na śluby

wynajmuję najtaniej remizy i powozy na chrzty i wycieczki, oraz parówki do pogrzebów. **P. Guzikowski Grzegórzki 41,** Telefon Nr. 336. 4006 8 0



3902 12 0

ŚWIEŻO OTWARTA

Pracownia Sukien Damskich

MARYI DINER

przybyłej ze Lwowa, przy ul. Floryańskiej L. 33 II p, w Krakowie.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczyzny wchodzące oraz udziela lekcyj kroju według najnowszego systemu. Ceny umiarkowane. 4124

Kosze do podróży.

Zastępca, dobrze znający Zachodnie Niemcy, **poszukuje** zastępstwa pierwszorzędnej **firmy wywozowej.** Oferty dla **Gustav Dreseler, Bielefeld, Friedrichstr. 19.** 4183 3 3

„MERKURY“

GAZETA LOSOWAŃ i HANDLOWA.

Administracja: Kraków, Rynek gł. 5.

Przedpłata wynosi: na cały rok 3 k. 60 hal., na pół roku 1 k. 80 h.

TREŚĆ Nr. 9: Losowania. Własna konkurencya i bankructwa kupców galicyjskich. Kronika handlowa, Emisye i konwersye na Węgrzech. Przegląd giełdowy. Gal. Bank dla handlu i przem. Bilanse i dywidendy itd.

Nowi Abonenci otrzymają bezpłatnie!

Rocznik finansowy na r. 1902.

Numera okazowe darmo i opłatnie. 4074 3 2

CENA LOSU 1 Korona

OSTATNI MIESIĄC

Loterya na rzecz austryackich artystów sceny.

GŁÓWNA WYGRANA 50.000 KORON wartości!!

Wszystkie wygrane będą po odciągnięciu 10% w gotówce od dostawców wypłacone.

Do nabycia we wszystkich kantorach bankowych w Krakowie, — oraz przez Administracyę „Głosu Narodu“. 4013 8 0

S. A. Krzyżanowski

Księgarnia i Skład Nut
W KRAKOWIE
poleca
Jakubowski L. M. Dr. Prof.
Wskazówki żywienia i pielęgnowania dzieci w pierwszym roku życia.

Wydanie 2-gie przejrzane i uzupełnione przez autora . . cena 50 hal.
z przesyłką poczt. . . . 53 „

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 4112 4 5

Rządca dóbr

(Morawiec) z rolniczą szkołą, z kilkunastoletnią praktyką w kraju i zagranicą, z chlubnemi świadectw. i większą kaucyą, poszukuje od 1 Lipca posady lub dzierżawy. — Adres „Dzielny fachowiec“ poste rest. Wola łużańska.
4193 2 3

„Rożnau“

(am Radhost)

klimatyczne uzdrowisko

380 mtr. nad poziom morza. **Sezon od 15 maja do 15 września.** Miejscowość zasłonięta przez Karpaty od wiatrów północnych. **Kuracya żentyczna, terenowa i inhalacyjna.** Źródła mineralne i górskie. Stacya kolei, poczty i telegrafu. Pięciu lekarzy w sezonie. Prospekta gratis i franco. Bliższych objaśnień udzieli najchętniej 3991 3 3

Zarząd Zakładu.

Chcesz mieć dużo pieniędzy?

Miesięcznie zarobić można lekko do 1000 Koron uczciwie i bez ryzyka. Adresy przesyłać pod: „G. 51“ an das Annoncen Bureau des „Merkur“ Nürnberg Glockendonstrasse 8. 3951 8 52

Bryndzę górską majową
świeża, puszka 2 kil. złr. 2·28.

Szparagi
do 26 maja po 75 ct. za kilo, później po 2 złr. 40 ct. poczka 5 kil.

BULION HYGIENICZNY
dla chorych bardzo posilny po 5 złr., 6 złr., 7 złr. 50 ct. i 10 złr. kilo
poleca 4148 3 10

Dwór Łapszyn Brzeżany.

Płyn

przeciw poceniu się nóg.

Po jednem użyciu usuwa wydzielinę potną i z potu powstałe odparzenia.

Wysyła opłatnie za nadesłaniem przekazem kor. 1·40 h.

Jan Michnik w Bochni.

Za zaliczką wypada drożej.
4189 2 20

H. BOGDANOWICZ

chirurg, bandażysta i ortoped. z Pragi
W KRAKOWIE
ul. Florjańska L. 25.



Główny skład
wyrobów własnych
bandaży i ortopedyi, sznurówek do prostego trzymania, pasów brzusznych do lekkiego chodzenia i podtrzymywania ciała, pasów rupturowych na hernię pachwinową i pępkową, prezerwatyw gumowe, poduszki do wydymania i t. d.

Dla Pań osobna obsługa. — Ceny umiarkowane. 4064

Pomocnik działu korzennego

dobrze polecony, **poszukuje posady. Zgłoszenia „J. K. 25“ p. restante Zator.**
3949 9 10

Młody Pomocnik z handlu korzennego i win, poszukuje posady zaraz. „C. G.“ poste restante Kęty. 4208 4 3

W SZCZAWNICY

Willa „Michałowskiego“

Na Miedziusiu.

położona w ogrodzie wśród owocowych i szpilkowych drzew w uroczym miejscu tuż przy deptaku pod nowym zarządem.
Pokoje z konfortem urządzone od **1 korony** i wyżej **wraz z obsługą skrzętną i wzorową.**

CUKIERNIA KAWIARNIA

oraz najsmaczniejsza, najzdrowsza a tania kuchnia.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuję.
4212 1 3 **ZARZĄD.**

Największy skład

SINGIERA MASZYN DO SZYCIA i HAFTU
R. PAWŁOWSKIEGO
dawniej
J. IWANICKIEGO
w Krakowie, Rynek główny l. 18



poleca
maszyny najnowszej konstrukcyi, ręczne od 30 do 65 złr., nożne od 40 do 120 złr., gotówką 10% taniej.

Bezpłatna nauka haftów ozdobnych, robót ażurowych i wszelkiego szycia maszynowego.

Uwaga! W innych składach sprzedawane maszyny do szycia są jednego z dawniejszych systemów, nisko-ramienne, ciężko i głośno szyjące, i nie mają nic wspólnego z mojemi najnowszej konstrukcyi, z wszelkiemi ulepszeniami, cicho i lekko szyjącemi maszynami

Singera modelu z roku 1902,

którym pod względem dobroci, trwałości i zastosowania, żadne inne w przybliżeniu nawet dorównać nie mogą.

Nowość! Singiera maszyny do szycia i haftu, które bez odkręcania płyt i zmieniania ząbków, przyrządza się do haftu. 4067

Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

RABKA

najsilniejsza solanka jod i brom zawierająca.

ZAKŁAD ZDROJOWY

położony na słonecznej wyżynie 510 mtr. n. p. m. wśród ślicznych widoków na okalające góry. — Klimat łagodny, podgórski (subalpine) powietrze czyste, wolne od kurzu.

Urządzenia kąpielowe bardzo wygodne z zastosowaniem najnowszej wiedzy technicznej, pod względem sanitarnym bez zarzutu. kąpiele solankowe, borowinowe, hydroterapia, massage, okłady i kąpiele częściowe mułowe. — Zakład gimnastyczny i t. d.

Wskazania główne: Scrophulosis, Tuberculosis loc. Lues, Choroby kobiece, Rachitis i t. p. wogóle wszystkie stany, w których czy to ogólnie czy miejscowo rozchodzi się o przyspieszenie wymiany materyi.

Mieszkania w willach w obszernym parku rozrzuconych, bardzo wygodne — niektóre z całym komfortem urządzone, tak park, jak i wszystkie mieszkania oświetlone elektrycznie. — Wszystkie domy skanalizowane. — Restauracye pierwszorzędne.

Stacya kolejowa, pocztowa i telegraficzna w miejscu. — Przy każdym pociągu omnibus zakładowy. — Bezpośrednie połączenie kolejowe z Krakowem, Lwowem, Zakopanem (dwie godziny jazdy).

Wszelkie zwykłe urządzenia dla wygody i rozrywki kuracyuszów, jak: czytelnia, biblioteka, gry towarzyskie, muzyka zdrojowa, koncerty, reuniony, piękne wycieczki i t. d.

Ceny zniżone, — umiarkowane.

Sól mineralna Rabczańska, najsilniejsza pod względem zawartości jodu i bromu, przewyższa wssystkie sole podobne, tak skutecznością, jak i pod względem taniości. — Służy do urządzania kąpieli solankowo-jodowych w domu. — Do nabycia tylko w oryginalnem opakowaniu w pudełkach á 1 Kg. we wszystkich główniejszych aptekach i handlach wód mineralnych.

Prospektów i dokładnych informacyi udziela na żądanie 4036 5 6

Zarząd Zakładu kąpielowego w Rabce.

Nowości na suknie wiosenne:

Zefiry, Batysty, Satyny, Piki, Wełny, Perkale, Płócienka

Płótna i Weby

z pierwszorzędnych fabryk

Szyrtyngi i Szyfony

„B. Schrolla Syna“

poleca po cenach przystępnych 3812 6 6

Franciszek Szubert

Kraków, Floryańska Nr. 17.

Bielizna stołowa — Bielizna gotowa damska

LECZNICA Dra A. TARNAWSKIEGO

w Kosowie (stacya kolei Zabłotów) za **Kołomyą**

otwarta od 1 maja do końca października

Środki: Leczenie wodą i inne fizykalno-dyetetyczne.
4206 2 5

Błyskawiczna Tura

I-go Węgierskiego Cyrku HENRY

przez Galicyę

do 20 maja włącznie	. . .		Kraków
od 20 „	do 26 maja	. .	Tarnów
od 27 „	„ 30 „	. .	Rzeszów
od 31 „	do 3 czerwca	.	Jarosław
od 4 czerwca „	9 czerwca	.	Przemyśl

Każdy

powinien zgłosić się do przyjęcia agentury dla jednego z najstarszych domów bankowych do sprzedaży dozwolonych losów państwowych. Spłaty na raty. **Najwyższa prowizja, zaliczka,** ewentualnie **stała pensya.** — Oferty pod literami: „E. O. 8711“ odsyłać do firmy **Haasenstein & Vogler, Wien.**
3851 5 6

Dobra sposobność

dla P. P. Kupców i Restauratorów.

DOM o 10 ubikacyach, z dużym ogrodem w samym rynku, **z handlem** korzennym, śniadankowym, trafiką i bilardem, w miasteczku ruchliwem, bez żadnej konkurencyi, jest zaraz do sprzedania z powodu słabości właściciela, gotówka wymagana około 5.000 złr.
Adres wskaże za dołączeniem marki na 20 hal. Administracya „Głosu Narodu“.
4180 3 6

Oryginalne amerykańskie

KOSIARKI



z nadzwyczaj lekkim chodem
do traw, koniczyn i zboża.

Przetrząsacze i Grabiarki do siana **konne**

Prasy do siana i słomy ręczne, Łuskacze kukurydzy, Młocarnie, Kieraty, Młynki do zboża, Triery, Pługi, Walce, Brony

wyrabiają i dostarczają **jako specyalność** pod gwarancyą w najnowszej znakomitej i praktycznej konstrukcyi.

Ph. Mayfarth & Co. Fabryki Maszyn rolniczych, Odlewarnie i parowe Hamernie.

WIEN, II. Taborstrasse Nr. 71 — Ilustr. katalogi gratis. — Zastępcy i sprzedający poszukiwani. 4091 3-0

Na sezon budowlany

Firma istnieje od 1875 r. nagrodzona medalami.

ośmielam się polecić WPP. Właścicielom realności i Budowniczym, jako pokrywacz dachów cynkiem, miedzią, blachą żelazną pocynkowaną, po cenach bardzo przystępnych, mając do tego odpowiednie **Maszyny pomocnicze,** podejmuję się również instalacji wodociągów ręcząc za każde roboty.
Poleca własnego wyrobu Wanny i wszelkie przyrządy kąpielowe i do obsługi chorych służące, oraz wszelkie naczynia gospodarcze.
(Cenniki na żądanie przesyłam darmo).

W. KOSYDARSKI

konc. Blacharz i Instalator wodociągów, 4089 7 36
Kraków, Rynek główny l. 24, (naprzeciw Odwachu).

Miejscowość kąpielowa

Teplitz-Schönau

w Czechach, w pysznem położeniu, w pośrodku gór kruszczowych, od wieków znane i **słynne** gorące, alkaliczno-słone termy (28°—46° C). Sezon kuracyi **trwa nieprzerwanie cały rok,** także kuracye zimowe. **Szczególne** przez swe **nadzwyczajne skutki w gośćcu, w reumatyzmie, porażeniach, newralgii, neurastenii, chorobia pęcherza i nerek,** znakomicie **zasorbująco działające w chronicznych wysiąkach wszelkiego rodzaju,** świetne w skutkach **przy następowej kuracyi ran postrzałowych, ciętych, złamań kości, skrzywień i zesztywnienia stawów.** 11 Zakładów kąpielowych ze 166 łazienkami.

Gorące kąpiele, tusze, kąpiele błotne, masaż, elektryczność, mechanoterapeutyczny Zakład.

Wszelkich objaśnień udziela Magistrat miasta Teplitz-Schönau, jak również miejski Inspektorat kąpielowy i Inspektorat dóbr księcia Clary. 3610

Świeżo opuścił prasę:

PRAKTYCZNY SEKRETARZ

dla użytku
Rad szkolnych miejscowych, Zarządów oraz Nauczycieli szkół ludow. w Galicyi
układu i nakładu
Józefa Czechowskiego,
kierownika szkoły w Krzyszkowicach ost. p. Myślenice,

który nabyć można tylko u autora po cenie **2 Kor.** za jeden egzempl. łącznie z niepoleconą przesyłką pocztową za poprzedniem nadesłaniem należytości.
4121 2 3

Dom piętrowy

murowany z oficyną piątr. w którym znajduje się sklep dobrze prosperujący, **w Dębnikach** tuż za kaplicą. od rynku krakowskiego 12 minut pieszo. jest za przystępną cenę do sprzedania. Potrzebna gotówka około 4000 złr., reszta może zostać przy hipotece.
Wiadomość: **W. Łuczyńska** w Krakówie przy ulicy św. Krzyża Nr. 23.
4221 1 3

Handel korzenny

win i delikatesów, dobrze się rentujący, w b. korzystnem miejscu bez konkurencyi, jest z powodu wyjazdu za granicę do odstąpienia z wolnej ręki zaraz. Kapitał potrzebny 2000 złr. Zgłoszenia: W. Schönthaler ul. Gołębia L. 8, od 1—3 popoł. 4220 1 3

„Prima Rowery 1902“

Najstarsza i najlepsza Marka! **Katalogi gratis.**
Najmodniejsze piękne wykonanie! **Katalogi franco.**
HELICAL PREMIER
Premier Werke w Eger, (Czechy)
3491 21 35

Kupię dworek

(3 lub 4 pokoje, kuchnia itd.), z ogrodem, na wsi lub miasteczku, w położeniu zdrowem, przyjemnem i spokojnem, w odległości najwyżej 3 godzin od Krakowa. Zgłoszenia pod: **PAX poste restante Kraków.** 4174 5 5

Omnibus

na 6 osób, lekki, mało używany i szory prawie nowe **do sprzedania.** Wiadomość u p. Szymika lakiernika, Niecała 4, Kraków. 4175 4 4

BROWAR PAROWY
w Trzcinicy

(poczta, telegraf i stacja kolei państw.)
poleca Szan. P. T. Publiczności

„Piwo Bawarskie“
napełniane do flaszek i pasteryzowane w browarze.

„Piwo Bawarskie“
jest 14-stopniowe, w gatunku jak silne importowane piwo z Monachium i Kulmbach.

„Piwo Bawarskie“
wyrabiane wyłącznie ze słodu wyskokowego, bez domieszki słodu prażonego, wskutek czego jest o wiele łagodniejszego smaku, jak piwo z browarów bawarskich i niemieckich, przypominających smak karmelu.

„Piwo Bawarskie“
zaleca się bezkrwistym osobom, szczególnie Paniom i rekonwalescentom.

Na „Piwo Bawarskie“
uskutecznia zamówienia wyłącznie browar **w Trzcinicy,** a nie jak wiele innych browarów zagranicznych przez pośredników i propinatorów do flaszek napełniane.
Równocześnie poleca browar doborowej jakości:

Piwo marcowe, eksportowe i bok.

Cenniki rozsyła browar **darmo** i opłatnie.
Browar parowy w Trzcinicy otrzymał medale, krzyże honorowe (złote) i dyplomy na następujących wystawach: w Paryżu, Wiedniu, Berlinie, Neapolu, Londynie, Bruxeli, Bordeaux, Rzymie, Strassburgu, Krakowie, Hamburgu, Pradze i Ried. 3052 8 24

Dwór wiejski w Stróży

koło Szczyrzyca, umeblowany, w najzdrowszej okolicy, o trzy kwadranse od stacyj kolejowych Tymbark lub Dobra, do wynajęcia lub wydzierżawienia na dłuższy czas wraz z folwarkiem. Powóz, konie, nabiał, kąpiel, wodociąg i wszelkie wygody zapewnione. Zgłoszenia: Lwów ul. Zamojskiego 3, Moraczewski.
3959 6 7

Herbata z Brodów



Od dawna ze swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego poleca **HANDEL** 3732

W. ADAMOWICZA

W BRODACH na pograniczu rosyjskiem.

1 funt „FAMILIJNEJ“ b. dobrej	Złr. 1·40
1 funt „MELANGE DEMOSKAU“ w oryg. opak., najlep. . . .	„ 2·50
1 funt „IMPERYAL“ cesarskiej, w oryg. opak.	„ 3·50
1 funt „OKRUCHOW“ z najlepsz. herbat kwiatowych . . .	„ 1·20
KAWA CEYLON znakomita 5 kilo franco	„ 9·—

Herbata z Brodów

1-szy fabryczny skład PARASOLEK

w najświeższych paryskich wzorach
Ceny bez konkurencyi. 3919

nadto poleca w wielkim wyborze:
PASKI, RĘKAWICZKI, KRAWATY, PONCZOCHY damskie i dziecinne, BOA, kołnierze gipiurowe, rysze,

A. Froncz

w Krakowie ulica Floryańska 17.
Zamówienia pocztą odwrotnie.



niezawodny środek na wszelkie robactwo.
Kupujcie jednak tylko we flaszkach 4000 1 8
wszędzie tam, gdzie afisze Zacherlina są powywieszane.

IWONICZ

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny
(stacya kolejowa Iwonicz). 3822 3 8
Najsilniejsza Szczawa słono-jodowo-bromowa.

Oddawna stwierdzona jej skuteczność we wszystkich postaciach zołzów (scropfulozy), w chorobach kości, skóry i wogóle we wszystkich chorobach wymagających przyspieszenia odnowy materyi.

Urządzenie Zakładu wzorowe, oświetlenie elektryczne, wodociągi. Wyborna muzyka. Apteka, poczta i telegraf w Zakładzie.

Lekarze zakładowi: I-szy *Dr. Józef Wernicki* ze Lwowa i II-gi *Dr. Julian Staniszewski* z Krakowa, lekarze wolnopraktykujący: *Dr. S. Stauber* i *Dr. Weigel* ze Lwowa.

W sezonie I-szym do 20 czerwca i w III-cim od 20 sierpnia mieszkania znacznie tańsze. — (Uwolnienia od taksy na podstawie świadectw ubóstwa udziela się tylko w I-szym i III-cim sezonie).

Zamówienia na mieszkania, wodę mineralną, sól, ług i namuł przyjmuje i wszelkich wyjaśnień udziela

Dyrekcya Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Iwoniczu.

Zakład Pogrzebowy Jana Wolnego

jedyny na Kraków, posiadający własny wyrób trumien.
Główny zakład pogrzebowy i fabryka przy ul. św. Tomasza L. 4, tuż przy Placu Szczepańskim
Telefon Nr. 331. 4060
Filia znajduje się przy ulicy Kopernika L. 6.
Zakład urządza pogrzeby od najwspanialszych do najskromniejszych po **cenach nader umiarkowanych,** jak również urządza takowe **na spłaty w ratach miesięcznych.**
Zakład pośredników żadnych nie utrzymuje i nie wysyła.

Z PRUS

sprowadzaną drogą **WODĘ SELTERSKĄ zastępuje** w zupełności woda polecona przez Tow. Lekarskie **alkaliczno słona,** zawierająca części składowe, jak

WODA SELTERSKA

wyrobu fabryki pod firmą
K. Rząca i Chmurski w Krakowie
ulica św. Gertrudy L. 4. 3730 25 0
Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach.

ŚLUSARNIA
Braci POGORZELSKICH

Półwsie Zwierzyniec 40 - Kraków
„Stara rogatka“.

Poleca własne wyroby, jako to: budowlane, konstrukcyjne i wszelkie inne w zakres ślusarstwa wchodzące, wykonuje różne reperacye na czas oznaczony.

Utrzymuje na składzie **Drzwiczki** kominowe różnego gatunku, **Łóżka żelazne** składane po cenie od 6 k. 40 h. wyżej, **Podstawki** pod miednice od 1·80 wyżej, **Umywalnie blaszane** od 7·80 i wyżej. — Poleca się Szan. P. T. Publiczności. 4041 7-11

Rok założenia 1844.

Magazyn Dzieł Sztuki

Z. Kutrzeba

Kraków, ulica Wiślna L. 11.
Największy wybór
obrazów, rycin, fotografij, oleodruków,
Reprodukcye dzieł A. Böcklina,
i wszystkie najnowsze
Ramy i oprawy obrazów
od najtańszych do najwykwintniejszych.
Szczególnie poleca się **ramy** wyrobu krajowego. — Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotnie. 3952

DO SPRZEDANIA!

W Szczawnicy w górnym Zakładzie przy parku przy Dworcu gościnnym **realność** składająca się z **2 domów** na umieszczenie **gości kąpielowych** w znakomitem położeniu, jest z wolnej ręki do sprzedania pod bardzo korzystnymi warunkami. Wiadomość u właściciela. — **Julijan Pierzchalski** pod „Akacyą“.
4027 3 3

DOM PIĘTROWY

5 okien frontu, z 6-ciu ubikacyi i sklepu na handel ze składem, piwnicami i strychem, od lat 8-miu zamieszkały, w miłem i zdrowem położeniu, w przedmieściu, za dopłatą 3.400 złr. **do sprzedania.** Bank pozostaje w kwocie 1600 złr. przy hipotece. — Wiadomość w Adm „Głosu Narodu“. 3817

Do JWnych Panów Właścicieli Dóbr!

Kasyer, rachmistrz, kontrolor z egzaminem rachunkowości, który z braku odpowiedniej dla niego posady tymczasowo zmuszonym był objąć kierownictwo większej filii handlowej. z chlubnemi rekomendacyami. przytem zawodowy leśnik zamiłowany w swym zawodzie, z egzaminem rządowym, szkołą lasową i 10-letnią praktyką. pragnie objąć odpowiednią posadę na wsi od 1 czerwca lub lipca. Zonaty, bezdzietny. Łaskawe zgłoszenia pod: M. Jakubowski w Czerniowcach. 4158 3 3

Celem powiększenia produkcyi poszukuje kraj. fabryka maszyn

spólnika

z kapitałem od 20.000 złr. wzwyż. Współpracownictwo pożądane.— Wiadomości udzieli J. Bartyński Tarnów ulica św. Marcina L. 4
4166 2 6



Na kawałeczek cukru bierze się 20 do 40 kropli

Balsamu A. Thierry

azeby przez użycie osiągnąć działanie uspokające kurcze i bóle i wzmocnienie żołądka, — tenże zaopatrony jest zielonym znakiem ochronnym Zakonnica i kapslą zamykającą z wyciśniętą firmą: **Jedynie prawdziwy.** **Dostać możne w aptekach.** Pocztą apłatnie 12 małych albo 6 dużych flakonów 4 korony. **Aptekarz Thierry (Adolf) LIMITED Schutzengel Apoteke in Pregraoa bei Rohitsch Sauerbrunn.** Unikać należy naśladowań i uważać na zielony znak ochronny Zakonnica zapisany we wszsystkich krajach cywilizowanych.
9 3792 1 0

Szczawnica

ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY.

Pierwszorzędna stacya klimatyczna. Urządzenia postępowe. Desinfekcya mieszkań troskliwa. **W górnym** Zakładzie **nowe łazienki hydropatyczne. Sezon od 20 maja do 30 września.**
Znana ze skuteczności najsilniejsza szczawa alkaliczna ze zdrojów **Józefiny i Magdaleny** we wszystkich aptekach i składach wód do nabycia.
3994 3 10 *Zarząd Zakładu górnego.*

FEINSTES PEAU D'ESPAGNE PUDER u. PARFUM
VON DELETTREZ PARFUMEUR PARIS
Do nabycia w większych składach perfumeryj. 3813

Innych składów w Krakowie nie mamy.

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krakowie.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.